Wydanie B. C. Cena egzempl. 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTRACJA
Kraków.
ul. św. Krzyża L. 11.

TELEFONY:
Redakcja . . . 101-90
Administracja . 133-44

Konto P. K. O. Kraków Nr. 415.730

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5·— zł.	8·— zł.

Redakcja niezamówionych artykułów niezwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje. Za każdą zmianę adresu 50 gr. Redakcja przyjmuje strony od godz. 11 do 13.

Rok XLIII Kraków, czwartek, dnia 26 listopada 1936 r. Nr 325.

Brytyjska flota gromadzi się na wodach Hiszpanii

Londyn, 25. 11. (PAT). Wielkie wrażenie wywołała w kołach politycznych Londynu dziaiaj wieczorem wiadomość, że admiralicja brytyjska wysłała z Malty znaczne części swojej floty, stacjonowanej na Malcie, do Hiszpanii. M. in. wysłana została flotyla łodzi podwodnych z okrętem macierzystym „Cyclop". Ta część floty skierowana została do portu Alicante. Następnie wysłana została trzecia flotylla kontrtorpedowców, składająca się z 9 kontrtorpedowców z krążownikiem „Galateą" na czele. Na Malcie dowództwo floty brytyj. wstrzymało wszystkie urlopy wśród marynarzy. Te posunięcia floty brytyjskiej uważane są jako wykonanie deklaracji wczorajszej min. Edena, który zapowiedział, iż W. Brytania udzieli statkom handlowym brytyjskim na Morzu Śródziemnym wszelkiej niezbędnej ochrony.

Londyn, (PAT). Zapowiedź wysłania floty brytyjskiej z Malty na wody hiszpańskie wywołała w całej prasie wielkie wrażenie. — Co prawda ze strony admiralicji czynione są usiłowania zbagatelizowania znaczenia tej akcji przez oświadczenie, że wysłanie tej floty nie ma szczególnego znaczenia albowiem okręty te zluzują inną część floty, jaka znajduje się w portach hiszpańskich. Jednak jasną jest rzecza, że gdyby gen. Franco istotnie groził blokadą Barcelony, wysłana obecnie część floty brytyjskiej zasili znajdujące się w portach i przy brzegach hiszpańskich okręty brytyjskie. W obecnej chwili przy brzegach hiszpańskich znajdują się dwa pancerniki, dwa krążowniki i 13 kontrtorpedowców brytyjskich.

Stanowisko Francji

Paryż, (PAT). Francuskie koła polityczne z dużym zaniepokojeniem śledzą obrót, jaki przybiera sytuacja na Morzu Śródziemnym. Po wymianie poglądów pomiędzy Paryżem a Londynem na temat bieżących zagadnień politycznych, jakie wysuwa sprawa hiszpańska, a zwłaszcza zamiar gen. Franco ogłoszenia blokady Barcelony, zostało ustalone stanowisko Francji w tej kwestii. **Rząd francuski nie ma obecnie zamiaru uznania rządu w Burgos za stronę prowadzącą wojnę. Na skutek tego Paryż nie zamierza uznać blokady w razie ogłoszenia jej przez gen. Franco.** W tej sprawie rząd francuski pozostaje w ścisłym kontakcie z rządem brytyjskim. O ile jednak Anglia, podkreśla dziennik, może polecić swoim okrętom wojennym kontrolowanie angielskich statków handlowych, o tyle ustawodawstwo francuskie nie pozwala na wydanie tego rodzaju zarządzeń bez uchwały parlamentu.

Na wodach terytorialnych, t. zw. w odległości 3 mil od brzegów hiszpańskich francuskie okręty handlowe poddadzą się zgodnie z międzynarodowym prawem morskim kontroli władz lokalnych, **rząd francuski nie dopuści jednakże poza tą strefą ani kontroli, ani oględzin, ani tymbardziej zatrzymywania okrętów przez okręty hiszpańskie, należące do obu stron.**

Flota powstańcza przystąpiła do rewidowania statków

Tenerifa 25. 11. (PAT). Rozgłośnia powstańcza donosi: w pobliżu Barcelony narodowcy zagarnęli statek norweski, który wiózł amunicję dla czerwonych. **Atak floty na Barcelonę i Walencję nastąpi niebawem.** Port Gijon jest pod kontrolą floty narodowej, która odcina dostęp do niego. W mieście były manifestacje na rzecz kapitulacji miasta.

Londyn, 25. 11. (PAT). Reuter donosi z Aten: **Grecki statek towarowy „Sylvia" z węglem,** załadowanym w Gdańsku, został w cieśninie Gibraltarskiej zatrzymany przez hiszpańską flotę powstańczą i skierowany do Ceuty w **Marokku hiszpańskim.**

Siły morskie powstańców

Paryż, 25, 11. (PAT). Havas donosi z Rzymu: admirał Magar, reprezentujący rząd generała Franco we Włoszech, udzielił przedstawicielowi „Giornale d'Italia" wywiadu na temat sił morskich jakimi rozporządzają powstańcy. Flota powstańcza — oświadczył admirał — powiększy się wkrótce o nowy krążownik: „Baleares" i o pewną ilość statków handlowych, przerobionych na pomocnicze okręty wojenne w Ferrolu i Kadyksie. Ale przede wszystkim **gen. Franco rozporządza pokaźną liczbą łodzi podwodnych.** Niektóre z nich były początkowo po stronie rządu madryckiego, ale zdołały wymknąć się z pod nadzoru komunistów. A inne zostały nabyte przez flotę powstańczą. Ze względów taktycznych — zakończył swe oświadczenie admirał Magar — dotychczas wstrzymywaliśmy się od ogłoszenia tych faktów.

Oficjalne oświadczenie Włoch w sprawie wysp Balearskich

Paryż, 25. 11. (PAT). Havas donosi z Londynu: Według informacyj prasy, **Włochy zakomunikowały formalnie W. Brytanii, że nie dążą do zmiany stanu prawnego przynależności wysp Balearskich. Wkołach londyńskich uważają to oświadczenie włoskie za jeden z rzadkich w ostatnich czasach czynników optymizmu.**

Pogwałcenie eksterytorialności ambasady niemieckiej

Berlin, 25. 11. (PAT). Niemieckie Biuro Informacyjne donosi z Salamanki: **według nadanej przez radio madryckie wiadomości tamtejsze władze pozwoliły sobie na niebywałe naruszenie eksterytorialności ambasady niemieckiej w Madrycie. Jak donosi gazeta „Sindicalista" przy dokładnej rewizji znaleziono tam cenny materiał, który zajęto. Nie ulega kwestii — pisze Niem. Biuro Informacyjne, że w ten sposób usiłuje się przedstawić włamanie czerwonej gwardii do gmachu ambasady niemieckiej, jako wkrocznie urzędowe.**

EWAKUACJA AMBASADY NIEMIECKIEJ.

Madryt, 25. 11. (PAT) Agencja Havasa donosi, iż po otrzymaniu noty ministra spraw zagranicznych Hiszpanii, przeciw zajmowaniu gmachu ambasady niem. przez jej dawny personel, adresowany do dziekana korpusu dyplomatycznego ambasadora Chile, **ambasada niemiecka w Madrycie została ewakuowana popołudniu.**

Organizacja szpiegowska

Madryt, 25. 11. (PAT). Z Kartageny donoszą, **że policja wykryła tam rozgałęzioną organizację szpiegowską, znajdującą się w kontakcie z partią narodowo-socjalistyczną.** W lokalu **konsulatu niemieckiego znaleziono poza tym skład literatury propagandowej.** Wobec zerwania stosunków dyplomatycznych z Niemcami, lokale kolegium niemieckiego i konsulatu niemieckiego oddano do rozporządzenia gwardii cywilnej i delegata rządu madryckiego.

Na froncie madryckim

Paryż, 2.5 11. (PAT). Korespondent Havasa donosi z Talavera dela Reina (po stronie powstańców): **wojska powstańcze przygotowują się do operacji na większą skalę i wobec tego wczoraj nie atakowały Madrytu.** Przeciwnik natomiast tracił siły na różne ataki. Nieco zacięty bój szedł dnia 24 bm. z rana pod Carabanchel Cajo i około mostu Toledo.

Od godziny 17 artyleria powstańcza bombardowała Madryt w ciągu półtorej godziny zaciekle. Zaciekła walka toczyła się wczoraj około mostu francuskiego i w dzielnicy uniwersyteckiej. Wojska rządowe kontratakowały kilkakrotnie i osaczyły 2000 powstańców w klinice szpitalnej. Powstańcy atakowali na Casa del Campo, lecz zostali odparci. Milicja rządowa w wyniku kontrataków posunęła się naprzód i zdobyła 7 czołgów.

Anarchiści usunęli podobno dowódcę obrony Madrytu gen. Miaja.

Ewakuacja „elity umysłowej"

Madryt 25. 11. (PAT). Havas donosi: — W porozumieniu z komitetem obrony Madrytu, sztab 5 pułku milicji wziął na siebie odpowiedzialność za ewakuację hiszpańskiej elity umysłowej, aby ocalić ją przed rozstrzelaniem przez faszystów. Pierwsza grupa pisarzy i uczonych odjechała już do Walencji.

Poza tym od kilku dni ewakuowani są do Walencji starcy, kobiety i dzieci.

Papen zostanie ministrem wyznań?

Paryż, 25. 11. (PAT) „Matin" zamieszcza pogłoskę, jakoby poseł Rzeszy w Wiedniu v. **Papen**, którego misja doprowadzona została do szczęśliwego zakończenia i zawarcia układu niemiecko-austriackiego **miał być wkrótce mianowany ministrem wyznań.** Papen na nowym stanowisku miałby za zadanie doprowadzenie do odprężenia między państwem a Kościołem katolickim i kościołami protestanckimi.

Radiostacja w Rzymie oddaje godz. tygod. belgijskim reksistom

Bruksela 25. 11. (PAT). Dnia 24 bm. na meetingu w Mons przywódca rexistów Degrelle oświadczył, że niebawem rexiści będą przemawiać przez radio, gdyż **stacja rzymska oddała do ich dyspozycji swój mikrofon raz na tydzień.** Partia „Rex" prosiła belgijskiego ministra poczt i telegrafów o udzielenie jej prawa przemawiania przez radio, lecz prośbę tę odrzucono. Gazeta „XX siecle" domaga się protestu rządu belgijskiego w Rzymie z powodu dopuszczenia „rexistów" do radia rzymskiego.

Monteiro ambasadorem Portugalii w Londynie

Lizbona, 25. 11. (PAT). Minister spraw zagranicznych **Monteiro** został mianowany ambasadorem Portugalii w Londynie. Wobec tej nominacji tekę spraw zagranicznych objął prowizorycznie premier **Salazar.**

Układ niemiecko-japoński podpisany

Ścisła współpraca obu rządów w zwalczaniu Kominternu — Do układu zostaną zaproszone inne państwa

Berlin, 25. 11. (PAT). Niemiecko biuro Informacyjne donosi: Ambasador japoński w Berlinie wice-hrabia Muszakoi z polecenia cesarza Japonii i ambasador von Ribbentrop z polecenia kanclerza Rzeszy podpisali dnia 25 b. m. w południe układ o zwalczaniu międzynarodówki komunistycznej. Układ ma treść następującą:

„Rząd Rzeszy Niemieckiej i Japonii, uważając, że celem Międzynarodówki Komunistycznej, zwanej Kominternem, jest rozsadzenie i gwałcenie ustroju istniejących państw wszelkimi możliwymi środkami oraz w przekonaniu, że tolerowanie mieszania się Międzynarodówki Komunistycznej w wewnętrzne sprawy narodu, zagraża nie tylko ich pokojowi wewnętrznemu i dobrobytowi społecznemu, a także stwarza niebezpieczeństwo dla pokoju świata, **postanowiły zawrzeć następujący układ, celem wspólnej obrony przeciwko wywrotowej akcji komunistycznej:**

Art. 1. Strony układające się postanawiają udzielać sobie wzajemnych informacyj o działalności Międzynarodówki Komunistycznej, naradzać się nad koniecznymi zarządzeniami i przeprowadzając je w ścisłym porozumieniu.

Art. 2. Strony układające się zaproszą wspólnie inne państwa, których spokój wewnętrzny jest zagrożony przez rozkładową akcję wywrotową Międzynarodówki Komunistycznej, do udziału w zarządzeniach zapobiegawczych w duchu niniejszego układu, lub do przystąpienia do tego układu.

Art. 3. Układ niniejszy ułożony jest w tekstach japońskim i niemieckim. Oba te teksty są obowiązujące. Układ wchodzi w życie z dniem podpisania i obowiązuje w ciągu 5-ciu lat. Strony układające się przed upływem tego terminu, porozumieją się co do dalszego kształtowania się wzajemnej współpracy.

Oprócz powyższego układu, pełnomocnicy obu stron podpisali następujący **protokuł dodatkowy:**

a) Strony układające się postanawiają w ścisłej współpracy wymieniać między sobą informacje, dotyczące działalności Międzynarodówki Komunistycznej, jak również informacje o zarządzeniach, mających na celu ujawnianie i zapobieganie akcji Międzynarodówki Komunistycznej.

b) Odpowiednie władze obu układających się stron, będą w ramach istniejących ustaw wydawać surowe zarządzenia przeciw tym, którzy w kraju lub za granicą pośrednio lub bezpośrednio pozostają na służbie Międzynarodówki Komunistycznej, lub współdziałają w jej akcji rozkładowej.

c) Aby ułatwić ustaloną w punkcie a) współpracę właściwych władz obu układających się stron, utworzona zostanie stała komisja. W komisji tej będą opracowywane i rozważane dalsze niezbędne zarządzenia zapobiegawcze, celem zwalczania akcji wywrotowej Międzynarodówki Komunistycznej.

Przy podpisaniu powyższych dokumentów obecni byli ze strony Niemiec poseł von Ardmansdorf i dr von Raumer, a ze strony Japonii radca ambasady Dinous i generał Oszima.

PROBOSZCZ Z LIMANOWEJ HONOROWYM KANONIKIEM KATEDRALNYM.

Tarnów, 25. 11. Ks. prałat, Łazarski dziekan i proboszcz w Limanowej został mianowany kanonikiem honorowym Kapituły Katedralnej w Tarnowie.

Blokada Uniwersytetu w Warszawie trwa

Warszawa, 25. 11. (Telef.). W ciągu dzisiejszej nocy poza napadem młodzieży socjalistycznej na Uniwersytet Warszawski nie zaszła żadna zmiana w stosunkach, które się wytworzyły na uczelniach warszawskich. **Napad młodzieży socjalistycznej na Uniwersytet nastąpił** po wiecu, odbytym na dziedzińcu domu, w którym mieści się redakcja „Robotnika“. Uniwersytet Warszawski jest w dalszym ciągu zamknięty. Część prasy warszawskiej skonfiskowano za opis sytuacji na Uniwersytecie Warszawskim. Nieskonfiskowany natomiast „Wieczór Warszawski“ podaje szczegóły następujące: Na bramie uniwersyteckiej wisi transparent: „Śmierć żydo-komunie“". Ponadto w bramie umieszczono odwróconą szafkę ogłoszeniową na której napisano „Blokada Uniwersytetu — Niech żyje Wielka Polska“. Władze bezpieczeństwa przestrzegają porządku. Nie wolno zatrzymywać się przy bramie Uniwersytetu i rozmawiać ze studentami, którzy gromadzą się z drugiej strony bramy. Na Uniwersytecie panuje całkowity spokój. Studenci gromadzą się głównie w kuchni akademickiej, gdyż audytoria nie są opalane. Bramę, którą w nocy wyłamali studenci, idący z wiecu socjalistycznego, dziś naprawiono i postawiono dziś przed nią posterunek policyjny. **Trzej studenci, pobici wczoraj podczas napadu, po opatrzeniu w szpitalu udali się do domów.** Dziś o godzinie 10 rano studenci rozwiesili transparent „Blokada aż do zwycięstwa“.

ULTIMATUM REKTORA.

Po południu sytuacja się zaostrzyła, gdyż o godzinie 14.45 **rektor Uniwersytetu prof. Antoniewicz zwrócił się do okupującej Uniwersytet młodzieży z następującym wezwaniem: „Wzywam młodzież akademicką zajmującą gmach audytoryjny Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego do opuszczenia terenu Uniwersytetu do godziny 18 dnia 25 listopada 1936 r. W przeciwnym razie decyzją p. ministra WR i OP. Uniwersytet Józefa Piłsudskiego zostanie zamknięty na mocy art. 42 ustawy o szkołach akademickich z dnia 15 marca 1933 r. z wszelkimi konsekwencjami, jakie ustawa przewiduje. Gmach i teren uniwersytecki zostaną opróżnione a winni będą pociągnięci do odpowiedzialności z całą surowością prawa“.**

Art. 42 ustawy o szkołach akademickich mówi m. in., że jeśli inne środki zawiodą, minister może zarządzić czasowe zamknięcie szkoły w całości lub w częściach. Decyzja taka może być połączona z zarządzeniem nowych wpisów po otwarciu przez ministra szkoły względnie jej części.

Obwieszczenie rektora wywołało wielkie zaniepokojenie w mieście, gdyż krążą pogłoski, że znaczna część studentów okupujących Uniwersytet nie da się inaczej usunąć stamtąd, jak tylko siłą.

Zamknięcie Uniwersytetu

Warszawa, 25. 11. (Telef.) Ponieważ studenci okupujący gmach Uniwersytetu Warszawskiego do godz. 18 gmachu nie opuścili p. minister WR. i OP. prof. Świętosławski wystosował do rektora Antoniewicza następujący telefonogram: „Na podstawie art. 42, punkt 4, ustawy o szkołach akademickich zarządzam czasowe zamknięcie Uniwersytetu Warszawskiego“.

Bezpośrednio po tym o godz. 18 rektor Antoniewicz wystosował do młodzieży zebranej w Uniwersytecie zarządzenie, zawiadamiające, że od godziny 18,15 młodzież zebrana w gmachu Uniwersytetu przestała być uważana za studentów. Na razie jeszcze nie usunięto studentów z Uniwersytetu. Krakowskie Przedmieście zostało zamknięte dla ruchu pieszego i kołowego. Stoją tam oddziały policji, oczekujące na rozkaz ewentualnej ewakuacji Uniwersytetu. Krążą pogłoski, że władze uniwersyteckie zamierzają czekać do godz. 20 z wydaniem nakazu wkroczenia policji.

* * *

Warszawa, 25. 11. (Telef.) **Do godz. 21,30 na Uniwersytecie Warszawskim nie zaszła zmiana w sytuacji. Studenci gmachu nie opuścili.**

Kino „PROMIEN“ T. S. L. Podwale 6. Telefon 124-26

Reprezentujemy film polski **WIERNA RZEKA**

według powieści St. Żeromskiego, — w gł. rolach: B. Orwid, Stępowski, Leszczyński, M. Cybulski J. Andrzejewska, Brodniewicz i inni. — **Prolongowany na trzeci tydzień.**

Urzędy muszą zawiadamiać prokuratora

o wykroczeniach urzędników państwowych

OKÓLNIK PREMIERA SKŁADKOWSKIEGO.

Warszawa, 25. 11. (PAT). P. premier gen. Sławoj-Składkowski zwrócił się okólnikiem do wszystkich ministrów o wydanie zarządzeń, by **władze, urzędy i instytucje, dowiedziawszy się o popełnieniu przez funkcjonariusza państwowego przestępstwa, ściganego z urzędu, w ciągu 24 godzin po wstępnym zbadaniu sprawy, zawiadamiały o nim prokuratora, niezależnie od dochodzeń dyscyplinarnych.** Przy czym ocena istoty wypadku i istniejących dowodów, zależy w postępowaniu sądowym wyłącznie od prokuratora, władze zaś mają obowiązek zapewnienia prokuratorom rzeczywistej współpracy przy ściganiu przestępstw urzędniczych. Poszczególni ministrowie zwrócić mają uwagę podległym władzom, urzędom i instytucjom, że niedopełnienie tego obowiązku z art. 242 kpk. stanowi przestępstwo, zagrożone surową karą w art. 286 kodeksu karnego.

Okólnik ten został wydany w związku z faktem stwierdzonym przez ministerstwo sprawiedliwości, że władze, urzędy i instytucje państwowe w wielu wypadkach nie przestrzegają obowiązku wynikającego z art. 242 kodeksu postępowania karnego, t. j. obowiązku zawiadamiania prokuratora o każdym wypadku popełnienia przez podległych funkcjonariuszów państwowych przestępstwa ściganego z urzędu, o którym otrzymały wiadomość. Obowiązek ten ustalają również przepisy służbowe lub dyscyplinarne.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 25. 11. (Telef.). **Giełda dewizowa:** Holandia 287.85; Berlin sprzedaż 212,78; kupno 211,94; Bruksela 89.80; Gdańsk sprzedaż 100.20; kupno 99.80; Kopenhaga 116.10; Londyn 26.00; Nowy Jork 5.30 7/8; Paryż 24.72; Praga 18.78; Sztokholm 134.05; Zurych 122,05; Wiedeń sprzedaż 99.20; kupno 98.80; Mediolan 28.02, marka niemiecka srebrna sprzedaż 122.00 kupno 115.00.

Papiery procentowe: 7% pożyczka stabilizacyjna 471,00; inwestycyjna pierwszej emisji 66.50; drugiej emisji 65.50; dolarówka 47.45; 5% konwersyjna 51.75.

Ks. metropolita Sapieha u P. Prezydenta Rzplitej

Warszawa, 25. 11. (PAT). **Pan Prezydent R. P. przyjął w dniu dzisiejszym na audiencji ks. arcyb. metropolitę krakowskiego Adama Stefana Sapiehę, który z racji odznaczenia go orderem Orła Białego wyraził P. Prezydentowi R. P. podziękowanie.**

Nie wolno przesyłać środków żywności do Gdańska

Krakowska Dyrekcja Pocztowa zawiadamia, **że przesyłanie** na obszar W. M. Gdańska w paczkach pocztowych mięsa świeżego i gotowanego, przetworów mięsnych (wędlin, kiełbas itp.) szynek, słoniny, masła, sera, jaj itp. **artykułów spożywczych jest zakazane.**

Zakaz powyższy **nie** odnosi się do przesyłek dla osób które korzystają z przywilejów dyplomatycznych oraz dla polskiej załogi na Wester-platte.

TEATR OBJAZDOWY Z. N. P.

Warszawa, 25. 11. (Telef.) Ministerstwo Oświaty zatwierdziło koncesję na pierwszy w Polsce **szkolny teatr objazdowy pod nazwą „Płomyk“.** Koncesjonariuszem jest Zw. Nauczycielstwa Polskiego, będący jak wiadomo, wydawcą słynnego tygodnika dla dzieci, również pod nazwą „Płomyk“.

Przed sesją sejmową

Warszawa,. 25. 11. (Tel.). W gmachu sejmowym widać już oznaki zbliżającej się sesji. Poukładano już dywany i chodnik, które spoczywały w składach. W powietrzu unosi się zapach terpentyny i naftaliny. Zaczynają się pojawiać w kuluarach i w bufecie posłowie i senatorowie. Marsz. Car, nawiązując do dawnych obyczajów, odbywa konferencje z przedstawicielami poszczególnych odłamów, (które teraz nazywają się już nie klubami, lecz grupami) w sprawie obsadzenia miejsc w komisjach. **Dziś odbyły się w tej sprawie konferencje z przedstawicielami grup regionalnych:** krakowskiej, wileńskiej i poznańskiej. Krakowską reprezentował wicemarsz. dr. **Kwaśniewski. Odbywają się też zebrania niektórych grup.** I tak dziś obradowała **Parlamentarna Grupa Pracy,** na której dokonano wyboru nowego zarządu. Przewodniczącym został sen. **Bobrowski.** Poseł Pochmarski referował na zebraniu grupy sprawę zamierzonej zmiany dekretów o emeryturach i omawiał zagadnienie pomocy zimowej.

W sferach dziennikarskich toczą się rozmowy na temat perspektyw politycznych tegorocznej sesji. Utrzymują, że mimo wszystko będą w ciągu niej momenty żywsze i ciekawsze, gdyż **dojdzie prawdopodobnie do wyraźnego skrystalizowania stanowiska różnych odłamów obozu rządowego a może nawet rozegra się jakaś walka między konserwatystami a niemiłymi tej grupie członkami rządu, przede wszystkim wicepremierem Kwiatkowskim i min. Poniatowskim.** Przeważa jednak przekonanie, **że konserwatywni posłowie i senatorowie zbyt mocną walką się nie zaangażują i prawdopodobni** ograniczą się do pewnych demonstracyj; w związku z planami inwestycyjnymi i dekretem o lasach państwowych. Poza tym tak jak w zeszłym roku izby ustawodawcze młócić będą budżet i mnóstwo rządowych projektów ustaw, które zostaną uchwalone w myśl żądań rządu.

———0-0-0———

Od czwartku dnia 19 listopada w kinoteatrze „Sztuka“

Wspaniały klejnot sztuki filmowej, pełen niewysłowionego czaru humoru i wesołości.

„Rozwód z przeszkodami“ Komedia pełna dowcipu i kapitalnych przygód. W roli głównej: dawno oczekiwana, przemiła, porywająca ANNY ONDRA olśniewa, zachwyca i bawi do łez wszystkich bez wyjątku. — Reżyserji mistrza KAROLA LAMACA — Będziecie szaleć z radości, zabawy i uciechy

Komitety wojewódzkie pomocy ziwowej

rozporządzać będą środkami zebranymi na swoim terenie

Kraków, 25. 11. Odbyło się tu pod przewodnictwem senatora Bobrowskiego w Urzędzie Wojewódzkim w Krakowie posiedzenie prezydium Wojew. Komitetu Pomocy Zimowej. W posiedzeniu wziął udział dyrektor Funduszu Pracy b. wicemin. Mikołaj Dolanowski, który przyjechał specjalnie z Warszawy, celem osobistego zapoznania się z działalnością i potrzebami komitetów pomocy zimowej na terenie Krakowa i województwa krakowskiego. — Na konferencji omówiono główne wytyczne organizacji pomocy zimowej oraz ustalono zakres działania komitetu wojewódzkiego i komitetów lokalnych. Pan wiceminister Dolanowski odpowiadając na liczne zapytania obecnych podkreślił m. in. z naciskiem charakter ogólno-państwowy akcji pomocy zimowej, zaznaczając równocześnie, że **wszelkie fundusze zebrane na cele pomocy dla bezrobotnych w poszczególnych województwach pozostaną do wyłącznej dyspozycji komitetów wojewódzkich.** W dalszym ciągu obrad ustalono w myśl instrukcji Naczelnego Komitetu wytyczne w sprawie opłat na rzecz komitetu pomocy zimowej. **Pracownicy państwowi, samorządowi i prywatni opłacają procent od poborów od 1 grudnia br. w swoich miejscach pracy, tj.: urzędach, instytucjach, biurach itd.**

Skarga na bluźnierczych wolnomyślicieli

Warszawa, 25. 11. (Telef.) Definitor generalny Zakonu OO. Paulinów na Jasnej Górze wystosował pismo do prokuratora warszawskiego, prosząc go o zwrócenie uwagi na **szkodliwą działalność komunizującego pisma „Wolnomyśliciel Polski“ wobec powtarzających się bluźnierstw, i wycieczek przeciwko religji i duchowieństwu.** W związku z tym **pismem prokurator Żeleński sporządził akt oskarżenia przeciwko redaktorowi odpowiedzialnemu „Wolnomyśliciela“ Józefowi Stan. Wrońskiemu i stołecznemu adw. Litauerowi o obrazę uczuć religijnych.** Adwokat Litauer był tłumaczem publikacji pod tytułem „Tajemnica Jezusa“, która zawiera szereg bluźnierstw. Akt oskarżenia przeciwko adwokatowi Litauerowi i redaktorowi odpowiedzialnemu tego wydawnictwa wpłynął już do Sądu Okregowego. Obrońca wniósł sprzeciw, domagając się umorzenia sprawy, jednak **sąd sprzeciw odrzucił, uważając, że musi odbyć się rozprawa główna.** Termin procesu o bluźnierstwo wyznaczono na 30 grudnia br.

Znowu katastrofa kolejowa pod Zabierzowem

Kraków, 25. 11. Złowrogie fatum zawisło nad stacją zabierzowską. W 24 godzin po zakończeniu dochodzeń w sprawie wielkiej katastrofy pociągu pośpiesznego, w środę rano, wydarzyła się na stacji Zabierzów **nowa katastrofa. W czasie przetaczania pociągu towarowego nr 471, wykoleiły się dwa wagony i zatarasowały tor. Na miejsce wypadku wyjechała komisja, celem przeprowadzenia dochodzeń.**

Rozmowy japońsko-włoskie

Rzym, 25. 11. (PAT). Koła zbliżone do ambasady japońskiej informują, że **wczorajszą konferencję min. spraw zagr. Ciano z ambasadorem japońskim należy uważać za etap wstępny do rokowań włosko-japońskich, których celem jest zawarcie układów gospodarczych i handlowych,** mającej na szerszej płaszczyźnie uregulować stosunki między obu krajami. W wypadku osiągnięcia porozumienia **nie jest wykluczona bliższa współpraca polityczna włosko-japońska.** Rozważana jest również formuła uznania przez Japonię imperium włoskiego, przy czym Japonia liczy przy tej okazji na możliwość uzyskania od Italii koncesyj gospodarczych na terenie Abisynii. W związku z tym spodziewają się tu, że Włochy uznają również autonomiczne państwo mandżurskie.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jaknajrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Niemcy zerwą stosunki z S wietami

w razie stracenia inż. Sticklinga

Londyn, 25. 11. (PAT). Reuter donosi: według **informacyj „Daily Telegraph“, amb. von Ribbentrop miał poinformować premiera Baldwina, że Niemcy zerwą stosunki dyplomatyczne z Sowietami jeżeli Stickling będzie stracony.** Premier Baldwin na to odpowiedział, że takie zerwanie stosunków byłoby poważnym zagrożeniem bezpieczeństwa i pokoju w Europie. Ambasador brytyjski w Moskwie Chilston otrzymał polecenie zakomunikowania poglądów rządu brytyjskiego rządowi Z. S. R. R. Było to także przedmiotem rozmowy wczorajszej min. Edena z amb. Majskim. Amb. Ribbentrop przedstawi kanclerzowi Hitlerowi pogląd W. Brytanii na położenie w ciągu dnia dzisiejszego.

Nasze zadania na Kresach Wschodnich

Akcja na rzecz kolonij zamorskich dla Polski jest popularna w naszym społeczeństwie. Z zapałem uchwala się rezolucje w tej sprawie, entuzjastycznie przyjmuje się — zwłaszcza w młodym pokoleniu — idee „rozszerzenia“ Polski na dalekie, zamorskie, obszary.

Akcja ta jest także na czasie... Zanosi się bowiem, jeśli nas nie mylą znaki na niebie i na ziemi, na nowy podział posiadłości kolonialnych. Czy może Polski przy nim brakować?

Ale akcja na rzecz kolonij zamorskich nie będzie łatwa. „Beati possidentes“ nie mają ochoty dzielenia się z kimkolwiek swymi bogactwami. Ponadto, Polska musi działać bardzo ostrożnie. Tymi „beati possidentes“ są państwa albo z nami zaprzyjaźnione, albo takie, na których życzliwości dla Polski musi nam zależeć. Nie można ich sobie zrażać.

Mimo to trzeba postulat udziału Polski w koloniach stawiać jasno i twardo. I trzeba, by za nim stanął cały naród, bez względu na podziały polityczne. Tylko bowiem wtedy postulat ten będzie miał szanse zwycięstwa, gdy na szalę wypadków padnie niezłomna i jednolita wola całego narodu. A paść musi, bo — jak to niedawno na tym miejscu udowodnił prof. U. J., dr. Jerzy Smoleński — kolonie są Polsce potrzebne ze względu na konieczność uprzemysłowienia kraju i ze względu na konieczność załatwienia sprawy przyrostu naturalnego ludności w naszym państwie.

KU UPRZEMYSŁOWIENIU.

Szczególnie cenne były uwagi prof. Smoleńskiego w sprawie uprzemysłowienia kraju. Mowcy i publicyści, którzy dziś zabierają głos w sprawie kolonij, zapominają często o tym punkcie.

Ideałem, do którego państwo zmierzać winno, jest taki stan rzeczy, by jego ludność nie musiała szukać „chleba“ za morzem, ale by w swej ojczyźnie mogła znaleźć okazję do pracy i zarobku. Najbardziej radykalna reformà ustroju własności rolnej — jak to podniósł prof. Smoleński — nie da warunków egzystencji całej ludności, która dziś jest bez warsztatu pracy. Emigracja więc jest na razie konieczna. I do tego celu potrzebne są nam kolonie. Ale nie należy zapominać o konieczności podniesienia kraju pod względem przemysłowym i handlowym, tak, aby tworzyć warunki, któreby z czasem, kiedyś, uczyniły emigrację polskiej ludności zbędną, a przynajmniej ograniczyły ją do minimum.

NASZE WSCHODNIE KRESY.

Nasuwa się tu w pierwszym rzędzie sprawa naszych wschodnich województw. Sprawa ich obecnego stanu gospodarczego i naszych zaniedbań na tym terenie!

P. Minister Kwiatkowski podzielił nasz kraj z gospodarczego punktu widzenia na dwie strefy: Polskę A, i Polskę B... Pierwszą stanowią zachodnie i centralne połacie kraju. Drugą — nasze wschodnie kresy. Pierwsza pulsuje (oczywiście w granicach stworzonych przez „kryzys“) życiem i wykazuje postęp. Druga nawet konsumować nie może tego, co pierwsza wytwarza.

Czymże jest przemysł, handel i rolnictwo tych wschodnich ziem? Przemysłu prawie nie ma. Rolnictwo stoi na najniższym w Polsce poziomie. Handel zaś jest w ręku żydów.

Właściwie wszystko jest tu do zrobienia. Od podstaw! Od początku!

Z brakami produkcji w parze idzie niski stan konsumpcji.

Jeśli Poleszuk musi przebywać 50—60 klm. ze swoim prymitywnym towarem na „rynek“, do najbliższego miasteczka i po długiej podróży wraca do domu z zarobkiem 1—2 złotych, to istotnie nie można się dziwić, że zapałki zastępuje krzesiwem, naftę smolnym łuczywem, sól uważa za przysmak, a cukier ogląda raz w życiu przed śmiercią, kiedy dla „ulżenia“ choremu w cierpieniach podaje się mu raz w życiu słodzoną herbatę.

Jeśli ten Poleszuk do miasteczka przynosi kosz pełen ryb i sprzedaje go za 1 zł. (sic!), — jeśli gęsi, drób zbywa za śmieszne ceny, — to, rzecz jasna, nie może kupować ani materiałów na ubranie, ani narzędzi rolniczych. W ogóle — niczego... Jego „produkcja“ idzie w całości na zaspokojenie najprymitywniejszych potrzeb własnej konsumpcji, na ratunek przed śmiercią. Wszak wiosną bieżącego roku na Polesiu panował głód.

ŻYDZI.

Lecz powie ktoś — to jest tylko Polesie, więc błoto i nieużytki. Zapewne! Chwała Bogu, że mamy tylko jedno Polesie. Ale, czy tak wybitnie lepsze warunki życia są na innych wschodnich, kresowych, naszych ziemiach?

Kto tam raz był, zachowa na zawsze pamięć prymitywnej gospodarki rolnej, nieumiejętności i niezaradności ludzi, a nadewszystko jakiejś niezdrowej rezygnacji z wszelkich dążeń do ulepszenia.

Jest wiele przyczyn tego fatalnego stanu rzeczy. Jedną zaś z najważniejszych — niewłaściwy stosunek państwa do tych kresowych ziem.

Uderzającą jest rzeczą, że właściwymi eksploatatorami tych ziem są żydzi. Oni obsiedli miasta i miasteczka. Oni zmonopolizowali handel i przemysł. Oni są dysponentami w zakresie kredytu. Oni stanowią tu jedyną siłę gospodarczą...

Ktoś, kto pod Wilnem przystępuje do większej budowy, opowiadał mi, że chcąc obejść się bez żydów, musiał materiały budowlane sprowadzać z województwa krakowskiego lub kieleckiego.

Ktoś znów, kto w tych dniach bawił w Baranowiczach, w ten sposób scharakteryzował sytuację:

— Handel? Wyłącznie w rękach żydów... Auta ciężarowe z miast środkowej Polski krążą ustawicznie po drogach wiodących na Wschód i przybywający nimi żydzi za bezcen wykupują wszystko, co na wsi jest do sprzedania.

Nie tylko handel i przemysł i kredyt, opanowali tu żydzi. Opanowują własność rolną. Niedawno dowiedzieliśmy się z dzienników, że przy parcelacji pewnego majątku w powiecie lidzkim (!) większą część nabywców stanowili żydzi i oni też zakupili parę tysięcy hektarów, płacąc po 50 zł. (!) za hektar.

DWIE DĄŻNOŚCI.

Sądzę, że w parze z dążeniami do zewnętrznej kolonizacji iść winny dążenia do wewnętrznej kolonizacji. Mianowicie do kolonizacji naszych wschodnich kresów ludnością polską, chrześcijańską... Jedno dążenie drugiemu nie wchodzi w drogę. Owszem, obydwa się uzupełniają. Podnosząc to sądzimy, że jesteśmy w zgodzie z całym społeczeństwem. Wszyscy rozumiemy dobrze znaczenie podniesienia gospodarczego naszych wschodnich kresów i równocześnie nadania im polskiego charakteru. J. P.

Przegląd prasy...

„Siew“ chce dorównać „Wiciom“

„Gazeta Polska“, uważana za półoficjalny organ rządu, podaje uchwały przyjęte ostatnio przez zjazd t. zw. „Siewu“, lub „Centr. Związku Młodej Wsi“, t. j. t. zw. kół młodzieży wiejskiej korzystających z poparcia rządu (których odpowiednikiem po stronie opozycji są „Wici“)... W uchwałach tych „Zw. Młodej Wsi“ zgłosił się do dyspozycji Marsz. Śmigłego-Rydza, i żądał 7-klasowej szkoły powszechnej. Dalej zjazd — cytujemy „Gazetę Polską“ —

„wypowiedział się za pełnym przeprowadzeniem reformy rolnej **bez odszkodowania** z tym, że w ośrodkach dworskich będą tworzone uniwersytety wiejskie oraz szkoły zawodowe i ogólnokształcące. Poza tym, w sprawie reformy rolnej, zjazd wniósł o rozpisanie pożyczki celem przebudowy ustroju rolnego. W związku z atakami, jakie pewne koła skierowały przeciwko ministrowi Poniatowskiemu — zjazd potępił je i wyraził uznanie dla dotychczasowej działalności ministra Poniatowskiego.

Zjazd wypowiedział się za organizowaniem spółdzielni po wsiach, za wprowadzeniem do wszystkich organizacji przysposobienia spółdzielczego oraz za organizowaniem doświadczalnych gospodarstw spółdzielczych.

Oprócz powyższych rezolucji na zjeździe zostały omówione wszechstronnie sprawy kobiet w ruchu młodowiejskim. Do najistotniejszych obowiązków kobiety — według uchwalonych rezolucji — należy wychowanie dzieci, prowadzenie gospodarstwa domowego i udział w pracach kół gospodyń wiejskich.

Po uchwaleniu rezolucji dokonano wyboru władz. Prezesem organizacji został **p. Stanisław Gierat**, przywódca odrodzenia młodowiejskiego w Polsce. Poza tym do zarządu weszli wyłącznie synowie chłopów“.

Po raz pierwszy — o ile się nie mylimy — organizacja rządowa młodzieży wiejskiej wypowiedziała się za parcelacją bez odszkodowania. Sądzimy, że rzucenie takiego hasła w rozgoryczone dziś masy wiejskie będzie miało przykre skutki, a bardzo wątpimy, czy obecnemu obozowi rządowemu pomoże w czymkolwiek.. Na zjeździe — dodajmy — obecny był p. min. Poniatowski.

Co słychać w „naprawie“?

„Wieczór Warszawski“ zwraca uwagę na ruchliwość rządowego „Zw. Naprawy Rzeczypospolitej“, który ma daleko sięgające zamiary. Z ciekawszych informacyj, które „Wieczór“ podaje, warto przytoczyć następujące, oczywiście tylko z obowiązku dziennikarskiego:

„Rozeszła się w kołach politycznych pogłoska, że nastąpi dymisja jednego z głównych „naprawiaczy“, woj. Grażyńskiego, który jakoby miał popaść w konflikt z wicepremierem Kwiatkowskim.

Wreszcie na terenie ZZZ.tu, w którym też „naprawiacze“ mają dominujące wpływy, nastąpić mają przeobrażenia. Jak wykazały ostatnie artykuły „Frontu Robotniczego“, wbrew dotychczasowym hasłom partyjnym przeprowadzana jest wymiana poglądów i szeroko omawiany jest projekt powołania do życia obok związków zawodowych nowej partii politycznej, syndyko-anarchistycznej“.

To ostatnie zakrawa już na pospolitą bujdę; partia „anarchistyczna“ na wzór hiszpański wydaje się pomysłem człowieka z księżyca.

P. W. Rzymowski i sprawa plagiatu

Komisja P. A. L.-u bada sprawę p. Rzymowskiego. „Express Poranny“ tak go oczyszcza z zarzutów plagiatu:

„P. Wincenty Rzymowski stoi pod zarzutem, iż w ostatniej swej książce p. t. „Prawo do życia a powinność pracy“ użył bez podania źródła kilka cytatów z książki Bertranda Russel'a p. t. „Pochwała próżniactwa“.

W odpowiedzi na ten zarzut p. Rzymowski, nie zaprzeczając zbieżności między urywkami z własnej książki a urywkami z Russel'a, oświadczył, że fragmenty te mają w jego książce znaczenie tylko epizodyczne, że stanowią monetę obiegową współczesnej publicystyki i zaczerpnięte zostały zarówno przez niego samego jak i przez Russel'a z roczników Międzynarodowego Biura Pracy“.

A no, dobrze! Poczekajmy jeszcze jakiś czas. Bo — jak słychać — zanosi się w tej sprawie na ciekawe wydarzenia.

Kto nie chce jedności narodu?

Prof. Stroński podnosi w „Polonii“ potrzebę zjednoczenia narodu. Zanalizowawszy wszystkie ostatnio podjęte usiłowania w tym kierunku oświadcza:

„Wszystko to jest jasne; społeczeństwo chce wysiłku wspólnego, pojętego rzetelnie, bez gry na rzecz dogodności jednej grupki.

Więc kto nie chce i dlaczego?

I to jest tak samo jasne. Nie chcą ci, którym przede wszystkim zależy na utrzymaniu obecnych dogodności własnych, wynikających z wyłączności władania jednej grupy i wyrażających się w przywilejach. Chcieliby oni, żeby to niby całe społeczeństwo stanęło do wspólnego wysiłku, ale żeby w rzeczywistości tylko oni mieli nadal wyłączność wpływów. Oto naga prawda obecnej chwili politycznej w Polsce“.

Historia jednego senatora

„Słowo Pomorskie“ (Toruń) zainteresowało się naszym przypominaniem „afery“ senatora Malinowskiego (z „Wyzwolenia“) i ogłasza bardzo interesujące szczegóły... Przypomina, jak to w r. 1917. sąd okręgowy w Warszawie uwolnił A. Niemojewskiego od zarzutu oszczerstwa, którego miał się dopuścić zarzucając Malinowskiemu, że brał pieniądze od generał-gubernatora Warszawy... Dalej ogłasza list Malinowskiego do bolszewickiego komisarza w Moskwie Leszczyńskiego. W liście tym Malinowski m. in. pisał do Leszczyńskiego, że na „robotę“ (chodziło o akcję na rzecz późniejszego „Wyzwolenia“) trzeba mu 100 tys. rubli. List p. Malinowski tak zakończył:

„Uścisk, ucałowania. Bądźcie zdrowi, a trzymajcie sprawę mocno w ręku. Wasz M. Malinowski“.

W r. 1935. został ten sam M. Malinowski senatorem z nominacji. Dziś pisze się, jakoby miał objąć kierownictwo „sektora“ chłopskiego w nowej organizacji politycznej, którą przygotowuje p. pułk. Koc.

Pojemność Palestyny

Delegacja polska w Genewie, przedstawiając polskie postulaty kolonialno-surowcowe i konieczność emigracji mas żydowskich z Polski, podkreśliła, że wobec ograniczonych możliwości Palestyny należy szukać i innych terenów dla ludności żydowskiej. Jest to jedynie słuszne postawienie sprawy, ale wysuwa ono z kolei **pytanie co do istotnej pojemności Palestyny jako terenu pod imigrację żydowską.** Pytanie tym ważniejsze, że Palestyna jest dotąd jedynym takim terenem, — że zorganizowana emigracja żydowska odbywa się tam już od szeregu lat, — i że posiada ona dla żydów szczególną siłę atrakcyjną zarówno ze względu na swą przeszłość historyczną, jak i warunki gospodarcze.

Dzisiejsza Palestyna jest tylko częścią Palestyny historycznej, którą Anglicy obejmując nad nią mandat rozdzielili ze względów politycznych na Palestynę właściwą i na Transjordanię (Kerak). Palestyna dzisiejsza liczy tylko 23 tysiące km. kwadratowych, co odpowiada rozmiarom województwa nowogrodzkiego, a więc średniego co do wielkości z województw polskich. Obszar ten zamieszkuje około 1 miliona 200 tys. do 1 miliona 300 tysięcy ludności, z czego żydzi stanowią 400 tysięcy, czyli ⅓. Reszta, to — Arabowie. Panuje naogół opinia, że dzięki niezwykle pomyślnemu położeniu Palestyny jak również dzięki gospodarczym zdolnościom żydów **liczba ludności w Palestynie mogłaby swobodnie (ale stopniowo) wzróść trzykrotnie do liczby czterech milionów. Pozwoliłoby to osiedlić w Palestynie przeszło 2½ miliona żydów (łącznie byłoby ich tam 3 miliony).** Cyfra ta nie wydaje się wcale przesadną. Jest ona realną, jeśli wziąć pod uwagę względy gospodarcze. Kolonizacja żydowska, która jak dotąd racjonalnie rozdziela przybyszów między wszystkie zawody, podniosła już w sposób wybitny Palestynę pod względem gospodarczym. Dotyczy to specjalnie kultury rolnej. — Korzyści gospodarcze z tego stanu rzeczy odnoszą nawet Arabowie. Ogólna zamożność kraju wzrasta. Przy dalszym jego rozwoju będzie on mógł wyżywić swobodnie 4 miliony ludności, a przy większym napływie kapitału stać się poważnym ośrodkiem przemysłowym i handlowym, promieniującym na cały Bliski Wschód.

Dotyczy to wszystko jedynie Palestyny właściwej, a **pozostaje jeszcze Transjordania, która jest półtora raza większa od dzisiejszej Palestyny i zamieszkała jedynie przez 350 tysięcy Arabów.** Jest to kraj strasznie zacofany pod względem gospodarczym; — 95 procent ludności wegetuje tam w skrajnej nędzy. Złączony jednakże w jedną całość administracyjną z Palestyną miałby przy intensywnej kolonizacji żydowskiej również możliwości rozwojowe i **pomieścić mógłby conajmniej dwa miliony żydów.** Dawałoby to łącznie z Palestyną właściwą teren pod 5-ciomilionową imigrację żydowską i pozwoliłoby w dużej mierze rozwiązać zagadnienie żydowskie w Polsce i innych krajach środkowej Europy. Ale dziś skolonizowanie Transjordanii jest prawie niemożliwe ze względu na opór Arabów.

Tak się przedstawiają możliwości absorpcyjne Palestyny w stosunku do ludności żydowskiej pod względem gospodarczym. Przy czym, jak to już zaznaczyliśmy, imigracja żydowska nie koliduje z gospodarczymi interesami autochtonicznej ludności arabskiej. **Inaczej jednakże, jak wiadomo, wygląda sprawa pod względem politycznym.** Arabowie palestyńscy żydów nie chcą, a W. Brytania nie ma zamiaru zadrażniać zbytnio swych stosunków ze światem arabskim i muzułmańskim bezwzględnym przełamywaniem ich oporu. Polityczną stroną zagadnienia palestyńskiego zajmuje się obecnie specjalna komisja królewska pod przewodnictwem lorda Peela, która właśnie z ramienia rządu brytyjskiego zje-

chała do Palestyny. Jest jednakże rzeczą więcej niż wątpliwą, czy znajdzie ona jakieś rozwiązanie, któreby umożliwiło podjęcie w latach najbliższych masowej emigracji żydów do Palestyny i pełne wykorzystanie jej chłonności gospodarczej. Ten właśnie wzgląd przemawia za koniecznością szukania już teraz także innych poza Palestyną terenów pod emigrację żydowską. Wydaje się nam, że poszukiwania te winny iść w kierunku Południowej Ameryki.

J. MAK.

Migawki

Ach, ta łacina...

W jednym z sympatycznych dzienników (z poza Krakowa) czytam w recenzji z teatralnego pisma „Logeion" takie słowa:

„Tak mniej więcej wygląda (!) „ipsissima (!) verba" (!) „Logeionu". Program słuszny i piękny".

„Logeion" ma istotnie „program słuszny i piękny". Ale tego nie można powiedzieć o cytowanym dzienniku. Jest to bowiem „program" bojkotu prawideł gramatyki. „Ipsissima verba", to tyle co: „jego własne słowa", a więc ani „program", ani liczba pojedyncza.

No, ale — trudno! Łacina wietrzeje szybko z głowy i wtedy nie zawsze bezpiecznie jest posługiwać się łacińskimi słowami. — Znałem jednego takiego. Ustawicznie mieszał łacińskie wyrażenia. Był to zresztą organista. Śpiewając raz żałobne officium defunctorum, a nie znając treści wyrazów, biedaczek zaśpiewał: „fiant aures tuae inter dentes" (niech uszy twoje będą między zębami), zamiast: „intendentes" (nakłonione...)

To tylko mimochodem w związku z powiedzeniem, że „ipsissima verba", to — liczba pojedyncza. *BAYARD.*

Podwójny jubileusz
księdza-poety górnośląskiego

W obecnym roku minęło pół wieku od chwili, w której ukazał się drugi z kolei wielki poemat Norberta Bończyka: „Góra Chełmska czyli św. Anna z klasztorem OO. Franciszkanów. Wspomnienia z roku 1875", w przyszłym zaś roku 6 czerwca święcić będziemy setną rocznicę urodzin poety. Rocznice te przestają być już wyłącznie górnośląską uroczystością, a poczynają stawać się sprawą ogólnopolską. Jakby na dowód takiego rozumienia rzeczy Polska Akademia Literatury, zjeżdżając do Katowic na dzień 28 i 29 listopada br., wybrała **Bończyka na patrona tej gościny**. Inny znak renesansu, możnaby rzec, Bończykowego stanowi pokupność IV wydania jego epopei o starym kościele miechowskim.

Norbert Bończyk, poeta górnośląski urodził się 6 czerwca 1837 r. w Miechowicach pod Bytomiem. Po studiach teologicznych wyświęcony na księdza w roku 1862 pracował w duszpasterstwie w Piekarach, Katowicach i Bytomiu. Umarł w r. 1898 jako proboszcz przy kościele św. Trójcy w Bytomiu. W czasie „walki kulturalnej" był przez dwa miesiące więziony za swe stanowisko wobec ówczesnych antykościelnych i antypolskich zarządzeń Bismarka. Z pośród poetyckich twórczości Bończyka dwa zwłaszcza duże poematy przyniosły mu sławę nie tylko najlepszego epika górnośląskiego, ale równocześnie zapewniły mu miejsce w ogólnopolskiej literaturze. Pierwsza duża epopea górnośląska: „Stary kościół miechowski", doczekała się aż czterech wydań, których ostatnie, jako wydanie krytyczne ukazało się w roku 1936 w Instytucie Śląskim w Katowicach. Drugie dzieło poety „Góra Chełmska" jest obecnie przygotowane przez tenże Instytut Śląski i ukaże sią w roku przyszłym.

Ludowość Bończyka nie ogranicza się do tych cech, które tworzyły t. zw. ludowego pisarza przed laty pięćdziesięciu, ani do dzisiejszego pojęcia regionalizmu, lecz wynika przede wszystkim z faktu, że z ludu pochodził i poza ten lud, jako nie tylko najmilszego swego słuchacza, lecz także najistotniejszą podnietę swych natchnień, nie chciał wychodzić. Zawdzięczał Bończyk bardzo wiele Mickiewiczowi, jako głównemu swemu mistrzowi, ale nie od niego uczył się prostoty swych pieśni równej prostocie piosenek wieśniaczek, gdyż posiadał ją niejako od kolebki jako dar dobrej śląskiej wróżki, utrwalał ją zaś całą swoją działalnością.

WITOLD BIEŃKOWSKI.

Metody wschodnie

Gdy z jednej strony czyta się w prasie o petycjach żydowskich w sprawie bojkotu, składanych na ręce parlamentarnych przedstawicieli tej mniejszości, a z drugiej strony czyta się o aresztowaniach, to tu, to tam różnych młodych „narodowców", oskarżonych o stosowanie bojkotowego przymusu wobec spokojnych obywateli, nie mogących się dotychczas zdecydować na omijanie żydowskich sklepów — odnosi się wrażenie, że toczy się jakaś rozgrywka polityczna między zawsze „spokojnymi", „lojalnymi" żydkami, którzy za nic nie chcą być „mniejszością", korzystającą z praw polskiej gościnności i dążą do przekonywania postronnych, niekiedy z nahalstwem i arogancją o swych prawach autochtonów, a grupą zapaleńców spod sztandaru narodowego, pozujących na twórców polskiego rasizmu wbrew policyjnym przepisom.

Rola przedstawicieli i stróżów publicznego porządku — policji wypada na tle tych rozgrywek blado, bo każdy z niezainteresowanych bezpośrednio tą akcją, choćby nawet w swych przekonaniach był prorządowcem, sympatyzuje do pewnego stopnia z ruchem młodych radykałów, ciesząc się skrycie z rozwijającego się moralnego, a niekiedy faktycznego odżydzenia, choćby nawet wypowiadał głośno słowa oburzenia na warcholstwo zapaleńców, tłukących żydowskie szyby i ustawiających warty „ochronne" przed drzwiami żydowskich magazynów i sklepików.

I chociaż nie mam najmniejszej intencji bagatelizowania (bo byłoby to kłamstwo) czy osłabiania (bo byłoby to wbrew rzetelnemu patriotyzmowi) słuszności ruchu antysemickiego, płynącego z samoobrony moralnej i gospodarczej — to jednak spotkałem się z dziwnymi objawami praktycznego „ideowego" szerzenia tego ruchu, które to objawy każą spojrzeć na sprawę jeszcze z innej strony.

Spotyka mnie na wiejskiej ulicy znajomy chłop, wypytujący się zwykle o polityczne nowinki i ciekawy „co we świecie słychać?" i z miejsca oznajmia:

— No to, proszę pana, będzie koniec u nas z żydami.

— Albo co?

— To pan jeszcze w gazycie nie czytał.

— O czym?

— E... niech pan nie żartuje.., — chłop patrzy podejrzliwie.

— No mówcież wreszcie o co wam idzie — rzucam zniecierpliwiony — dużo różnych rzeczy czytam w gazetach. Może myślicie o tej angielskiej propozycji wywiezienia do Palestyny wszystkich młodych żydów?

— Ja tam o żadnej jangielskiej prepozycji nie wiem — chłop drapie się w głowę — ale przecie musiało już w gazycie stojać o tym, jakto...

I opowiada nieprawdopodobną historię rzekomego konfliktu między osobami stojącymi „u góry" w Polsce...

Wytrzeszczam oczy.

— Człowieku. Czyście oszaleli? Kto wam takie głupstwa opowiada?

Chłop jest obrażony.

— Nijakich głupstw tu mimo, ale my już wiemy.

— No to powiedzcie i mnie, bo ja nic o tym nie czytałem, — zmieniam ton.

I chłop opowiada szczegółowo o tym, jakto jakiś przejezdny cyklista wszedł do chałupy napić się wody i opowiadał o owym zdarzeniu.

Wysłuchałem chłopa, dziw, że cierpliwie, powiedziałem mu kilka mocnych słów na temat głupoty i poszedłem dalej, by bardzo niedługo po tym usłyszeć tę bajkę po raz drugi, i trzeci, i dziesiąty. Dodawano przy tym, że już i żydzi wiedzą, że w całej okolicy barykadują domy etc. etc.

Szerzenie podobnych, karygodnych wersji nie może już wyglądać na robotę młodych narodowców radykałów. Ta działająca obrazowo na chłopską imaginację perwersja mogła się zrodzić tylko tam, gdzie są przewrotne przyczyny szerzenia niepokoju publicznego i pieczenia swojej pieczeni przy cudzym ogniu.

Radykalizujący młody narodowiec może wybić szybę, choć i to często kto inny za niego czyni, ale zegarka ani butów z za rozbitej szyby nie ukradnie. Protokóły policyjne to jednak stwierdzają.

Radykalizujący narodowiec może głośno wyznawać antysemityzm i stać nawet godzinami na straży przed żydowskim sklepem — jednak tak przewrotnym nie będzie, by do swej roboty w sposób kłamliwy używać autorytetu, którego często nie uznaje.

Kto są ci kryjący się za parawanem ruchu młodych narodowców, inicjatorzy bujd, jak powyższa i złodzieje zawartości wystaw z za rozbitych szyb? Na to ostatnie odpowiedź ułatwiona: — uliczne męty, choć i tutaj w wielu wypadkach odpowiedzi ułatwiać sobie nie trzeba, a wyszukać tych, którym na zdyskredytowaniu narodowej młodzieży akademickiej zależy. Natomiast przewrotny cień wiejskich narodowych społeczników, stosujący metody na skalę „tych z za kordonu", które wiatr wschodni razem z mrozem przywiewa, każe z troską patrzeć się na celowość metod samych narodowców, które często wyodrębnić się nie dadzą, jako same w sobie zbyt „po młodemu" pojęte i pod punkt kodeksu karnego o szerzeniu niepokoju publicznego podpadające.

Metody uświadamiania narodowego wsi nie mogą być takie, jakie są.

Obecne wychodzą daleko poza budzenie wśród chłopstwa pojęcia o wyzysku gospodarczym przez żydów stosowanym, bo nie idą po linii spokojnego szukania poprawy warunków, a budzą na istniejącym, jakże podatnym podłożu, nienawiść plemienną. Dodajmy do tego prowokacyjną postawę żydostwa, a nienawiść przejawi się w kłonicach, wyjętych z wozów i kołkach, wyrwanych z płotów.

To nie są metody prowadzące do celu, bo dają żydom w rękę broń odporną a nawet napastliwą w słusznym szukaniu ochrony zdrowia, mienia i... sprawiedliwości. To brzmi, jak sarkazm, ale do sprawiedliwości mają chyba żydzi prawo, pomimo i właśnie dlatego, że sami jej w stosunku do gospodarzy-autochtonów nie stosują i nawet nie uznają.

Znam wypadki, w których antysemicka agresywność pionierów bojkotu gospodarczego wywołuje skutki przeciwne do planowanych.

Skarży się chłop:

— Pojechałem, panie, do miasta sprzedać coniebądź. Za gęsi mnie dawał, panie, u wjazdu żyd po pięć i pół złotego za sztukę. Nie sprzedałem. A na rynku te diabły, panie, te młode, co to żydów bić chcą, żydowi sprzedać nie dały. Do nocym siedział. Naraiły mi te diabły kupca nie-żyda, który po cztery złote za sztukę dał. Dał i wziął, bom miał może gęsi półżywe do chałupy wieźć z powrotem? A niech ich Pan Bóg za moją krzywdę skarże, niech się udławią tymi złotówkami, które na moich gęsiach zarobili.

Płaczliwe opowiadanie chłopa niemal, że dosłownie przytoczone.

Tak, to nie są metody. Własna radykalna zapalczywość i chęć doczekania się skutków własnej „pracy" — to może być nawet idea. Tylko, że mało realna i mało godna wielkiej idei rzetelnego patriotyzmu.

Za wszystkim, co wykracza poza sferę rzetelnej myśli i rzetelnej twórczej pracy, a a kręci się koło demagogii i budzenia istniejącego stanu rzeczy „per fas et per nefas" sunie wąż chytry i przebiegły, który potrafi każde potknięcie się i każdy nieprzemyślany nietakt na własną obrócić korzyść. To, co rodzi zamieszki, co powoduje wrzenie umysłów, wywołuje niezadowolenie i pcha chłopom w łapy kłonice i kołki — jest jego zarobkiem. Do krzyku „bij żyda" dodać „precz z rządem" jest już bardzo łatwo. A rozgrzane umysły spostrzec się nie mogą kiedy zezwolą na ohydne wrzaski: „Precz z faszyzmem, niech żyje bolszewia". Za wywoływanie podobnych nastrojów chytry wąż bierze duże pieniądze z za pewnej granicy, państwo wydaje duże pieniądze na darmowy wikt i opierunek w zakratowanych gmachach państwowych, gdzie siedzą „komuniści", którzy po żydowskim pogromie śpiewali międzynarodówkę.

Niniejszym artykułem nie bagatelizuję i nie osłabiam, powtarzam raz jeszcze, idei odżydzenia Polski. Zwrócić pragnąłem uwagę na niebezpieczeństwo pewnych metod. Tylko metodą sprawiedliwej i słusznej samobrony, ale nie agresji, można osiągnąć zamierzony i wielki cel.

Radio.

„UNIWERSYTET W KAŻDYM MIEŚCIE" Świat zewnętrzny i najodleglejsze zdarzenia coraz łatwiej docierają do każdego zakątka, zamieszkałego przez ludzi. Beznadziejność życia w małym miasteczku — należy już dzisiaj w znacznej mierze do przeszłości. Coraz silniej występuje pragnienie uzupełnienia swego wykształcenia, rozszerzenia swoich horyzontów; nie wszyscy jednak zdobędą się na żmudną pracę samouka — istnieją jednak dla tych wszystkich, którzy chcą się kształcić — wszelkiego rodzaju formy pracy oświatowej, zarówno dla dorosłych, jak i dla dorastającej młodzieży. Mówić będzie o tym Z. Frąckowiak-Wolska w pogadance radiowej dn. 26. 11. o godzinie 17.00.

Programy stacyj radiowych

PIĄTEK, DN. 27 LISTOPADA 1936.

Program ogólnopolski: Godz. 6.30 Kiedy ranne wstają zorze; 6.35 Gimnastyka; 7.15 Dziennik poranny; 7.25 Programy lokalne; 8.00 Audycja dla szkół; 11.30 Audycja dla szkół (dla dzieci młodszych) 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krak.; 12.03 Koncert; 12.40 „Andrzejki na wsi" — pogadanka; 12.50 Dziennik południowy; 15.00 Wiadomości gospodarcze; 15.15 Programy lokalne; 16.15 Rozmowa z chorymi; 16.30 Koncert; 17.00 Felieton; 17.15 Pieśni w wykonaniu M. Janowskiego; 17.30 Utwory fortepianowe: 17.50 Encyklopedia mówiona; 18.00 Pogadanka aktualna; 18.10 Poradnik sportowy; 18.16 Programy lokalne; 18.50 Felieton; 19.00 „Dusze gołębie", dialog; 19.20 Z pieśnią po kraju; 19.45 Fragment operowy; 20.00 Koncert symfoniczny; — około godz. 21.00 Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna; 22.30 „Dziura", skecz; 22.45 Programy lokalne; 23.00 Programy lokalne dla Warszawy i Lwowa.

Warszawa, (1339 m.) Godz. 7.25 Parę informacyj; 7.30 Muzyka z płyt; 15.15 Płyty; 16.00 Film, plastyka, architektura; 16.10 Pogadanka społeczna; 18.16 Poradnik sportowy; 18.20 Koncert reklamowy; 18.45 Program na jutro; 22.45 Muzyka taneczna z płyt.

Lwów, (377.4 m.) Godz. 7.25 Program na dzisiaj; 7.30 Parę informacyj; 7.35 Muzyka lekka z płyt; 14.30 Koncert życzeń; 15.15 Koncert reklamowy: 15.30 Lwowskie wiadomości bieżące; 15.35 „Młodzież lwowska przed mikrofonem"; 15.55 Informator turystyczny; 16.00 Trochę egzotyzmu — płyty; 18.16 Poradnik sportowy; 18.20 „Wrażenia z Turcji" — odczyt; 18.30 Płyty; 18.40 Skrzynka programowa; 22.45 Płyty.

Katowice, (395.8 m.) 6.00 Pieśń poranna; 6.08 Płyty; 7.25 Wiadomości bieżące; 7.30 Muzyka poranna; 13.00 Koncert życzeń; 13.15 Muzyka lekka z płyt; 13.58 Wiadomości giełdowe; 15.15 Koncert reklamowy; 15.35 Chwilka społeczna; 15.40 Lekcja języka polskiego 15.55 Płyty; 18.16 Poradnik sportowy; 18.20 Jak spędzić święto?; 18.25 Płyty; 18.45 Program na jutro; 18.50 Felieton; 22.45 Recital z płyt.

Kraków, (293.5 m.) Godz. 7.25 Kilka informacyj; 7.30 Muzyka poranna z płyt; 14.00 Lokalne wiadomości gospodarcze; 14.05 Koncert solistów; 15.15 Koncert reklamowy; 15.30 Muzyka cygańska z płyt; 15.55 Dokąd jechać w święto?; 16.00 Życie kulturalne Krakowa; 16.10 „5 minut optymisty"; 18.16 Poradnik sportowy; 18.20 Muzyka salonowa z płyt; 18.45 Program na dzień następny; 22.45 Muzyka lekka z płyt.

ANTONI ROTHE
Fabryka świec kościelnych
Poleca
znane ze swej dobroci wyroby
Kraków, ul. Sławkowska 20
Tel. Nr. 121-74. Rok zał. 1879.

Katolicki kongres filmowy

W pierwszych dniach grudnia r. b. zbiera się w Rzymie komitet katolicki, który postawił sobie za zadanie przestudiowanie zagadnień współczesnej kinematografii, biorąc jako punkt wyjścia ostatnią encyklikę papieską „Vigilanti Cura". Komitet jest instytucją czysto włoską, jednak do uczestniczenia w jego obradach zaproszeni zostali również przedstawiciele innych narodów, głównie dlatego, aby przygotować grunt dla zamierzonego na rok przyszły wielkiego międzynarodowego kongresu kinematografii katolickiej.

—— (o-o) ——

Na terenie Skandynawii przebywa grupa przedstawicieli koncernu filmowego „Ufa" w Berlinie, pragnąc nakłonić przedsiębiorstwa kinowe do sprowadzania filmów niemieckich. Dotychczas filmy te nie były wyświetlane w Norwegii, ponieważ zarzucano im, że są tendencyjne i propagandowe.

Żądajcie „Głosu Narodu" we wszystkich kawiarniach restauracjach, w urzędach pocztowych i na dworcach kolejowych!

Od czwarku dnia 19 b. m. w kinoteatrze „Uciecha"

Dziś w teatrze świetlnym Uciecha nowy przebój WARNER BROS twórcy filmów „Pastenr" „Anthony Adverse" i Sen nocy letniej". **„KAIN i MABEL"** w którym świetna para kochanków CLARK GABLE i MARION DAVIES oczarują wszystkich swą wspaniałą grą. Film, który ukazuje niezbadane drogi miłości! Rozkoszne dzieło — pełne humoru, piosenki i dowcipu. Świetna treść, znakomita reżyserja! W programie rewelacyjny dodatek p. t. „Tajemnice Peraku", który sam dla siebie jest sensacją kinematografii.

Gospodarcze stosunki polsko-rumuńskie

W osobie rumuńskiego ministra spraw zagranicznych Polska wita nie tylko polityka, dyplomatę ale i ekonomistę. Min. Antonescu przeważnie bowiem na terenie gospodarczym działał. Nawet bezpośrednio przed objęciem teki ministra spraw zagr. piastował urząd ministra skarbu. Jest więc ze sprawami gospodarczymi swego kraju dobrze obeznany. Ten fakt, oraz to, że gospodarcze stosunki polsko - rumuńskie ostatnio pozostawiają wiele do życzenia — każe sądzić, że będą one przedmiotem warszawskich rozmów.

Jak układały się handlowe stosunki naszego kraju z Rumunią?

Początkowo — nader pomyślnie. Przemysł polski, szczególnie tekstylny znalazł w Rumunii doskonały rynek zbytu. To też w roku 1924 obrót polsko-rumuński wynosił 170 milionów zł. Polska eksportowała towarów na 135 milj., importowała zaś na 35 milj., czyli saldo na rzecz Polski wynosiło 100 milj. zł. A więc suma bardzo poważna.

Od tego czasu zaznacza się jednak spadek obrotu jak i salda. I to z roku na rok. O ile jednak jeszcze w latach 1926—1930 obroty utrzymują się na równomiernym poziomie, to w latach ostatnich zaznaczył się nagły ich spadek. W cyfrach, stosunki handlowe polsko-rumuńskie. tak się przedstawiają (pomijając przytoczony już rok 1924):

Przeciętny obrót w latach 1927-31 wynosił 91 milj. zł. (eksport z Polski 57 milj., import 34 milj., czyli saldo dla Polski — 23 milj. zł.; w 1933 r. obrót wynosił 34 milj. zł. eksport polski — 26 milj. zł., import — 8 milj. zł., saldo dla Polski — 18 milj. zł.); w 1934 r. obrót wynosił 23 milj. zł. (eksport — 14 milj. zł., import — 9 milj. zł., saldo dla Polski — 5 milj. zł.); w 1935 r. obrót dalej spada i wynosi już 13 milj. zł. (eksport — 8 milj. zł., import — 5 milj. zł., saldo dla nas już tylko 3 milj. zł.).

Ukoronowaniem spadku obrotów i salda jest rok obecny. W pierwszych siedmiu miesiącach b. r. eksport polski wynosił 1,9 milj. zł., import zaś 2,5 milj. zł., czyli bilans handlowy za wymieniony czas zamknięty został dla nas ujemnym saldem w kwocie 0,6 milj. zł.

Na przedstawiony stan rzeczy złożyło się wiele przyczyn. Przede wszystkim rozwój rumuńskiego przemysłu, który korzystając z ochrony celnej, wyparł wiele produktów dotąd sprowadzanych. I jest to przyczyna naturalna, z którą musimy się pogodzić. Były jednak i inne przyczyny, które paraliżowały nasz eksport, a mianowicie przyczyny, których źródło tkwi w rumuńskiej polityce walutowej.

Od r. 1932 praktykowane są między Polską a Rumunią, odnawiane co pewien czas układy kontyngentowe, wyszczególniające ilości artykułów, na które oba państwa mają sobie udzielać pozwoleń przywozowych. Ponieważ w tym okresie czasu Polska w przeciwstawieniu do Rumunii nie posiadała żadnych ograniczeń dewizowych, przeto w układach tych Rumunia była obowiązana do sprawnego przydziału dewiz. Jednakże w praktyce importerzy rumuńscy towarów polskich napotykali duże bardzo trudności w dziedzinie przydziałów dewiz, wskutek czego powstały w Rumunii zamrożone nasze należności. sięgające kilku milionów złotych. W tych warunkach prowadzony handel, wykazujący po naszej stronie statystycznie saldo dodatnie. w rzeczywistości był dla nas bardzo niekorzystny.

Z tych też względów zawarta w grudniu 1934 r. umowa handlowa polsko-rumuńska została oparta na zasadzie clearingu towarowego. Rozrachunki wzajemne były bardzo utrudnione z powodu częstych zmian wprowadzanych w przepisach rumuńskiego handlu zagranicznego. Również utrudniało wzajemne stosunki handlowe zdeprecjonowanie waluty rumuńskiej, co w rezultacie powodowało zdolność konkurencyjną dla towarów rumuńskich w porównaniu z krajami o mocnej walucie, do jakich zaliczyć należy Polskę.

Ten stan rzeczy musiał być zmieniony. Dokonano tego nową umową handlową z dn. 12 września b. r. opierającą się na ustalonych wzajemnie kontyngentach. Tendencją tej umowy jest wzajemne wyrównywanie wymiany towarowej, tak aby nie powstawały nadwyżki. ulegające zamrożeniu. Wartość kontygentów rocznych ma wynieść 8,2 milj. zł. dla każdej ze stron.

Obecnie ma być jeszcze ustalona nowa procedura płatności oraz zawarta konwencja turystyczna. Pozwoli to może na ożywienie stosunków gospodarczych polsko-rumuńskich oraz na odmrożenie naszych należności w Rumunii.

Powyższe uwagi dowodzą, że i w sprawach gospodarczych przedstawiciele Rumunii i Polski mają sobie wiele do powiedzenia.

Tur.

Jak zwalcza się
Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży?

W dniach 22 i 23 bm. odbywał się w Warszawie ogólnopolski zjazd delegatów Centralnego Związku Młodej Wsi. Obszerne sprawozdanie z obrad pierwszego dnia zjazdu podał „Kurier Poranny“ (23 bm.). Sprawozdawca przypomniał, że przed dwoma laty nastąpiło połączenie związków młodzieży wiejskiej. określił liczbę członków C. Z. M. W. na 160.000 dziewczyn i chłopców w wieku pozaszkolnym (18—30 lat) i zwrócił uwagę. **że wszystkie organizacje skupiły razem zaledwie pół miliona młodzieży na ogólną liczbę 5.000.000 młodzieży w wieku pozaszkolnym na wsi.** W dalszym ciągu p. W. pisze:

„Organizacje katolickie liczą około 100 tys., „Strzelec“ mniej więcej to samo, „Wici“ około 40.000, resztki Zwiazku Młodzieży Ludowej około 3.000 — pozostałość przypada na Wołyń, Śląsk i Wielkopolskę. Centralny Związek Młodej Wsi jest dziś w Polsce największą organizacją młodzieży wiejskiej. Toteż mówiąc obecnie o związkach młodzieży wiejskiej, należy mówić o Centralnym Związku Młodej Wsi i „Wiciach“ — reszta nie wchodzi w rachubę i w życiu swych regionów nie odgrywa prawie żadnej roli. Jest prawdopodobnym, że wspomniane wyżej dwa wybitne chłopskie, klasowe i wybitnie świeckie i postępowe związki w niedalekiej przyszłości połączą się w jeden blok“.

Według „Kuriera Porannego“ organizacje młodzieży katolickiej liczą tylko 100.000 członków. W rzeczywistości sama tylko młodzież męska, zgrupowana w Katolickich Stowarzyszeniach Młodzieży liczyła w listopadzie br. **150.693 członków.** Drugie tyle a nawet więcej członkiń posiadają Kat. Stowarzyszenia Młodzieży żeńskiej, **razem więc katolickie organizacje młodzieży pozaszkolnej liczą dużo więcej ponad 300.000 członków.**

„Kurier Poranny“ twierdzi, że poza C. Z. M. W. i „Wiciami“ wszystkie inne organizacje młodzieżowe na wsi nie wchodzą w rachubę i w życiu swych regionów nie odgrywają prawie żadnej roli. Że jest to absolutnie niezgodne z prawdą, stwierdzają rezultaty pracy, jakie katolicka młodzież pozaszkolna wykazuje **choćby tylko na polu przysposobienia rolniczego oraz wychowania fizycznego.** W obu tych dziedzinach Kat. Stowarzyszenia Młodzieży od wielu lat **kroczą na czele wszystkich innych organizacyj młodzieżowych.**

Weźmy tylko cyfry z 1935 r. Według danych Centralnego Komitetu do Spraw Młodzieży Wiejskiej i Kat. Związku Młodzieży męskiej i żeńskiej pierwsze miejsce w akcji p. r. zajęły Kat. Stowarzyszenia Młodzieży (2862 zespoły i 20.073 uczniów), drugie Zw. Młodej Wsi (2232 zesp. i 14.574 uczn.) a „Wici“ dopiero siódme miejsce (69 zesp. i 458 uczn.). W stosunku do wyników pracy w całej Polsce **młodzież katolicka przeprowadziła 36.10 proc. wszystkich zespołów i 35.86 proc. wszystkich uczniów.** Właściwie cyfry są jeszcze wyższe, ponieważ w statystykach Kat. Stowarzyszeń Młodzieży m. i ż. brak danych z terenu KSMŻ Łuck i KSMŻ Warszawa. Czołowe miejsce w dziedzinie oświaty rolniczej **organizacje katolickie dzierżą już od 1928 r.**

A tak samo kroczą na czele prac na polu wychowania fizycznego w Polsce. Również w zakresie wychowania religijno-moralnego i pracy kulturalno-oświatowej wysiłki katolickiej młodzieży wiejskiej **cechuje ta sama rzetelność i skuteczność poczynań.** Wielka, przeszło trzystutysięczna armia młodych druhów i druhen katolickich służy z młodzieńczym zapałem Kościołowi i Państwu **i wykazuje się najpiękniejszymi owocami swej pracy.**

W związku z tymi faktami wspomniany artykuł „Kuriera Porannego“ **jest albo płodem ignorancji albo próbą wprowadzenia w błąd opinii publicznej w Polsce.**

Szkodliwa polityka gospodarcza Gdańska

Wobec zmian w strukturze gospodarczej i społecznej Gdańska, jakie dokonały się za panowania partii narodowo-socjalistycznej w ostatnich trzech latach, nie będzie przesadą powiedzieć, **że również antypolska polityka gospodarcza Gdańska z przed tego okresu była niewinną igraszką w porównaniu z posunięciami, które obserwujemy obecnie.**

Posunięcia te w dziedzinie gospodarczej wyrażają się w dążeniu **do przekreślenia możliwości importu produktów rolniczych oraz do głębszej ingerencji władz we wszystkie dziedziny życia gospodarczego,** przy czym pole do popisów jest, rzec można, olbrzymie wobec rozbudowanego systemu zakazów i nakazów administracyjnych, tworzenia kupieckich organizacyj fachowych, poza którymi nie można istnieć. a należenie do nich naraża przedsiębiorstwa polskie na szykany.

Wynikiem tego jest przekreślenie swobodnego obrotu dobrami gospodarczymi, przy czym **ostrze tych zarządzeń jest skierowane przeciwko Polsce.** Np. zakaz zakładania nowych przedsiębiorstw, zmiany liczby personelu, zakaz nabywania, sprzedawania nieruchomości — oto zarządzenia, którymi praktyka administracyjna operuje i **stawia tamy dla rozwoju polskich interesów gospodarczych.** Przy znanym nastawieniu czynników decydujących w Gdańsku zakaz sprzedawania nieruchomości uniemożliwia powiększanie polskiego stanu posiadania, a uzyskanie licencji na założenie przedsiębiorstwa polskiego **natrafia na ogromne trudności.**

Równocześnie Gdańsk ogranicza przywóz wytworów rolniczych z Polski, nie bacząc, że zarządzenia te powodując zwyżkę cen, **uderzają w ogół ludności gdańskiej.** Z drugiej jednak strony organizując centrale mleczarsko-jajczarskie i rybackie, **powiększa eksport niektórych produktów do Polski.** W tem sposób Gdańsk pragnie z jednej strony odciąć się od Polski, **z drugiej zaś strony żerować na jej ciele.**

Kino „SWIT“ Straszewskiego 18. — Telefon 182-01.

Program Nr. 6. — Od soboty, dnia 21 listopada 1936 roku — Znakomita polska komedia. — Arcydzieło humoru i dowcipu

2 dni w raju Przezabawne dzieje zakochanych, którzy urodzili się pod szczęśliwą gwiazdą. — W rolach głównych mistrzowski kwintet **Bodo — Grossówna — Fertner — Sielański — Grabowski** — W programie doskonała groteska kolorowa p. t. „W HOLENDERSKIEJ KUCHNI“.

Przedstawienia codziennie o godzinie 5, 7 i 9-tej. W niedzielę od godziny 3-ciej po południu

Wielkie inwestycje japońskie w półn. Chinach

W wyniku długich pertraktacji pomiędzy gen. chińskim Sung-Che-Yuan a generałem japońskim Tashiro nastąpiło porozumienie gospodarcze, mające na celu **uprzemysłowienie Chin Północnych.** Inicjatywa finansowania i techniczne kierownictwo robót należeć będzie do Japonii.

Przewidziane są następujące inwestycje 1) Uruchomienie bezpośredniej linii lotniczej pomiędzy północnymi Chinami a Mandżukuo. 2) Budowa linii kolejowej z Tientsinu do Shihchiachuangen kosztem 15 milionów yuan. Materiały do budowy tej linii dostarczy przemysł japoński. Cała budowa dokonana zostanie w ciągu 1937 roku. 3) Rozbudowa portów Tangku i Taku kosztem 30 milionów yuan. 4) Regulacja i pogłębienie rzeki Poiho oraz założenie nowych farm wzdłuż tej rzeki kosztem 10 milionów yuan. 5) Utworzenie nowego Towarzystwa Kredytowego, którego zadaniem będzie pomoc techniczna i finansowa dla chłopów. uprawiających bawełnę. 6) Uruchomienie nieczynnej kopalni rudy żelaznej Lung-Yen i założenie chińsko-japońskiego Tow. do eksploatacji z kapitałem zakładowym 30 milionów yuan.

— -o-o- —

Zapotrzebowanie firm zagranicznych
na polskie towary

Firmy importowe w niżej wymienionych krajach interesują się przywozem następujących artykułów z Polski: **na Cejlonie** — produktów rolnych, cukru i ryżu; **w Tunisie** — artykułów emaliowanych, bawełnianych, mebli giętych, drzewa budulcowego, dykt i różnego rodzaju konserw; **w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej** — płyt gramofonowych; **w Guatemali** — tanich zabawek; **w Austrii** — tanich zabawek drewnianych i celuloidowych; **w Afryce Południowej** — wyrobów z marmuru, bronzu, wszelkiego rodzaju nowości galanteryjnych, tanich torebek damskich, bielizny wszelkiego rodzaju, wyrobów bawełnianych, przędzy ze sztucznego jedwabiu, pończoch, skarpetek i naczyń emaliowanych blaszanych; **w Grecji** — wikiny; **w Chinach** — tkanin wełnianych, paltowych i innych na mundury wojskowe i policyjne; **w Czechosłowacji** — męskich tkanin paltowych; **we Francji** — tkanin bawełnianych gładkich i drukowanych, fantazyjnych na suknie damskie, filców wełnianych metrowych, stożków do kapeluszy wełnianych i filcowych; **w Indiach Brytyjskich** — wełnianej bielizny dzianej w ilości 28.150 kaftanów i 27.450 par spodni dla wojska; **w Egipcie** — welurów do obicia szkatułek i puzderek na klejnoty; **w Kanadzie** — wysokich butów z wojłoku; **na Wyspach Kanaryjskich** — ubrań, kamaszy, koców i szali wełnianych; **w Arabii** — wanien żeliwnych, naczyń emaliowanych, aluminiowych, artykułów szklanych, rur i łączników.

„WYSTAWA PRACY I KULTURY WSI“ W LISKOWIE.

W roku przyszłym odbędzie się w Liskowie „Wystawka pracy i kultury wsi“. nad którą protektorat objęli: premier gen. Sławoj-Składkowski, wicepremier Kwiatkowski, min. Poniatowski, min. Świętosławski, oraz min. Ulrych.

Wydawnictwa gospodarcze

ROCZNIK GOSPODARSKI NA ROK 1937. Tow. Oświaty Rolniczej w Warszawie, Mazowiecka 10. str. 368. Jest to drugi z kolei rocznik. Na treść jego składa się: kalendarz na r. 1937, sytuacja rolnictwa w r. 1936, fachowe zagadnienia gospodarskie, sprawy ekonomiczne i społeczne, ustawodawstwo rolnicze, kronika rolnicza 1935/36 r., różne wiadomości, wykaz instytucyj i zrzeszeń społecznych i bankowych, instytucyj gospodarczych, dział adresowo-informacyjny. Na każdy rozdział składa się kilkanaście artykułów. Rocznik opracowany jest dokładnie i szczegółowo, tak że rolnik znajdzie w nim wszystko to co go interesuje. Z tych względów winien on się znaleźć w rękach każdego gospodarza.

Sport

WARTA ZWYCIĘŻA REPREZENTACJE DESSAU I MAGDEBURGA.

W niedzielę późnym wieczorem poznańska Warta rozegrała ostatni mecz bokserski na swoim tournee po Niemczech. Przeciwnikiem Warty była reprezentacja Dessau, wzmocniona bokserami z Magdeburga. Zwyciężyli zdecydowanie bokserzy poznańscy w stosunku 12:6. Rozegrano ogółem 9 walk, które w kolejności przyniosły następujące wyniki:

Koziołek (Warta) zremisował z Pfule, Frankowski (W) przegrał z magdeburczykiem Kolaschem, Ratajak (W) odniósł zwycięstwo nad Sebachem, Barski (W) zwyciężył Senfa, Sipiński (W) nie rozstrzygnął walki z Sonstem Sułczyński (W) pokonał Luebecka Florysiak (W) przegrał z Bartschem przez dyskwalifikację, Szymura (W) wypunktował Richtera, wreszcie Klimecki (W) pokonał Brandta.

POLSKA DRUŻYNA ZDOBYŁA MISTRZOSTWO PIŁKARSKIE DYNEBURGA

W Dyneburgu odbyła się uroczystość wręczenia nagrody m. Dyneburga dla najlepszej drużyny piłkarskiej miasta. Puchar przyznano drużynie polskiego stowarzyszenia „Harfa“. Warto zaznaczyć, że Polacy zdobyli zarówno mistrzostwo miasta, jak i pierwsze miejsce w rozgrywkach o nagrodę miasta. Poza tym w rozgrywkach ligowych o mistrzostwo Łetgalii „Harfa“ sklasyfikowała się na drugim miejscu.

DEYMUTTER OTRZYMAŁ NAJWYŻSZE ODZNACZENIE SPORTOWE BELGII.

W Brukseli odbyło się pod przewodnictwem ministra stanu i burmistrza m. Brukseli Adolpha Maxa posiedzenie komitetu, który przyznaje co rok najwyższe odznaczenie dla najlepszego sportowca Belgii (Trophee National du Merite Sportif) za propagande sportu belgijskiego zagranicą. Nagrodę te przyznano jednogłośnie słynnemu aeronaucie Ernestowi Demuyterowi za zwycięstwo w tegorocznych rozgrywkach o puchar Gordon Benneta.

Poznań ku czci Ks. Piotra Skargi

W niedzielę, dn. 22 bm. urządzono w Poznaniu uroczysty obchód z okazji tegorocznego jubileuszu Ks. P. Skargi. Uroczystości poprzedziło triduum w kościele Ks. Jezuitów o uproszenie rychłej beatyfikacji Ks. Skargi. W sobotę, dn. 21 bm. odbyło się zebranie inauguracyjne w sali koncertowej św. Marcina. Przemówienie powitalne wypowiedział **ks. prał. Prądzyński**. Referaty wygłosili: **O. Bednarski T. J. z Krakowa** n. t. „Tragizm Skargi“ i **prof. U. P., p. dr. T. Grabowski** p. t. „Rola Skargi w dziejach literatury narodowej wieku XVI“. Niedzielny obchód rozpoczęła Msza św. w kościele farnym, którą celebrował Ks. Biskup Dymek. Kazanie okolicznościowe wygłosił **ks. red. Forecki.** Po południu odbyła się uroczysta akademia w auli uniwersyteckiej przy udziale przedstawicieli władz świeckich i duchownych. Na program złożyły się śpiewy wykonane przez chór parafialny M. B. Bolesnej pod dyr. p. W. Dorożały. Na organach grał p. prof. Pawlak. Przemówienie n. t. „Geniusz społeczny Skargi“ wygłosił **redaktor Cz. Kędzierski.** Referat okolicznościowy wygłosił Ks. Biskup Okoniewski z Pelplina, wielki znawca Skargi, autor dzieła p. t. „Pismo św. w dziełach Skargi“. Mówił on o Skardze jako nauczycielu Polski. Poznańskie uroczystości Skargowskie urządzał Związek Sodalicji Mariańskich w Poznaniu pod protektorem Ks. Kardynała Prymasa.

Dziwna nominacja
w szkole średniej w Pszczynie

Pszczyna posiada gimnazjum, do którego uczęszcza 475 chłopców, w tym 8 ewangelików i 3 żydów. Gimnazjum miało wobec tego charakter wyłącznie katolicki a grono nauczycielskie składało się także z katolików. Obecnie Wydział W. R. i O. P. Województwa Śląskiego ustanowił nieistniejący dotąd etat nauczyciela religii ewangelickiej przy tym gimnazjum i powołał na to stanowisko pastora, mimo że jak wzmiankowaliśmy, do gimnazjum chodzi ogółem 8 uczniów ewangelików. Niezwykłą nominację i przyznanie pełnego etatu mimo znikomej liczby godzin uzasadnia się potrzebą pracy społecznej wśród ewangelików. Czy nie jest to przygrywka do rozbudowy gimnazjum pszczyńskiego w kierunku wyznaniowej koedukacji?

Kronika przemyska

SENSACYJNY PROCES SANITARNY. — Przed Sądem Okr. w Przemyślu toczył się proces przeciw ginekologowi dr Diamandowi oraz kierownictwu i niektórym członkom personelu szpitala żydowskiego z oskarżenia ziemianina Wolskiego, którego żona zmarła w tym szpitalu po porodzie. Wolski zarzucał oskarżonym niedbalstwo i wskazywał na niehigieniczne stosunki panujące w szpitalu żydowskim. Sąd skazał dra Diamanda na 10 miesięcy więzienia z zawieszeniem kary na lat 5, innych zaś oskarżonych uwolnił od winy i kary. Prokurator zapowiedział apelację z powodu niskiego wymiaru i zawieszenia kary w stosunku do zasądzonego oraz z powodu uwolnienia współoskarżonych.

DEMONSTRACJE ULICZNE BEZROBOTNYCH. W poniedziałek dnia 23 bm. w godzinach przedpołudniowych zgromadził się przed Starostwem tłum kobiet z dziećmi i mężczyzn, liczący około 200 osób, demonstrując przeciw komitetowi funduszu pomocy zimowej. P. Starosta Ramiczewski zapewnił przyjętą delegację, że deputaty zostaną w dalszym ciągu wydawane, przy czym zapowiedział opiekę i pomoc dla potrzebujących w ciągu całej zimy. Mimo tego tłum podżegany przez niesumiennych agitatorów żydowskiej P. P. S. wznosił wrogie okrzyki i śpiewając pieśni rewolucyjne zaczął przybierać coraz bardziej agresywną postawę. Wobec tego policja przystąpiła do zlikwidowania ekscesów, przy czym kilku opornych demonstrantów zostało aresztowanych.

POGŁOSKI O USTĄPIENIU PREZYDENTA MIASTA. W dziennikach brukowych pojawiły się notatki zapowiadające bliskie ustąpienie prezydenta m. p. Leonarda Chrzanowskiego, który jakoby miał być powołanym na jakieś kierownicze stanowisko w administracji. Z kompetentnego źródła otrzymujemy informację, że pogłoski te są zupełnie bezpodstawne i pan prezydent wcale nie ma zamiaru opuszczać swego obecnego stanowiska.

POŚWIĘCENIE NOWEGO KOŚCIOŁA. — W Hubicach pod Przemyślem odbyło się poświęcenie nowowybudowanego kościoła. W uroczystości wziął osobiście udział Ks. Biskup ordynariusz dr Franciszek Barda.

ZASĄDZENI ZŁODZIEJE. W lecie b. r. w czasie kąpieli został okradziony em. dyrektor szkoły p. E. Złotnicki, któremu z pozostawionego na brzegu ubrania zabrano portfel z kwotą 650 zł., złoty zegarek i złoty sygnet. Policja wyśledziła sprawców w osobach notorycznych złodziei N. Makaryka i G. Lenarta. Obecnie Trybunał Sądu Okr. w Przemyślu zasądził Makaryka na 2 lata, zaś Lenarta na 1 rok i 3 miesiące więzienia, oraz pasera Amorowicza na 2 miesiące.

Motywy wyroku Sądu Apel. w sprawie zajść w Przytyku

Jak już wczoraj donosiliśmy, Sąd Apelacyjny w Lublinie wydał wyrok w sprawie o zajścia w Przytyku, podwyższając karę niemal wszystkim oskarżonym. W motywach wyroku Sąd Apelacyjny wyjaśnił, iż zgodny jest z Sądem Okręgowym w Radomiu, że **bojkot antyżydowski był prologiem następnych wydarzeń.** Żydzi przeciwstawili się naporowi chłopów w miasteczkach i w ten sposób powstał nastrój silnie naprężony.

Sąd stwierdza, że zajścia rozpoczęły się w w związku z aresztowaniem Józefa Strzałkowskiego, który nie chciał wykonać rozkazu posterunkowego i nie pozwolił się aresztować. Sąd w dalszym ciągu stwierdza, że w całym szeregu miejsc, szczególnie na jarmarku, na ul. Warszawskiej, na Zachęcie i na targu końskim zaczęły się zbierać większe grupy zarówno chrześcijan i jak i żydów, tworząc zbiegowisko.

Co się tyczy **Szulima Leski**, Sąd stwierdza, że **Leska przyznał się, że trzykrotnie strzelał z okna swego mieszkania.** Prawda, iż wyjaśnił on, że strzelał na postrach. Na podstawie zeznań świadków Sąd doszedł do przekonania, że Leska strzelał do tłumu.

Sąd Apel. odrzuca możliwość obrony koniecznej, ponieważ Lesce nic nie groziło. — Jako dowód, że nie miał powodów do obawy jest to, iż miał odwagę wychylić z okna głowę i strzelać. Niebezpieczeństwo groziło mu wówczas, kiedy policja zagroziła mu strzelaniem do niego z karabinów. Mimo, że w pierwszej instancji Leska nic nie mówił o samoobronie, Sąd stwierdza, że Leska działał pod wpływem silnego rozstroju, który wystąpił po całym szeregu napadów na stragany żydowskich krawców. I dlatego sąd zmienia kwalifikację zabójstwa z premedytacją na zabójstwo w stanie silnego podniecenia. Jednak sad nie widzi możliwości złagodzenia mu kary.

Również i **Luzer Kirszenewajg** działał w stanie silnego podniecenia, co było uzasadnione ogólnym nastrojem w Przytyku, a jednak Kirszencwajgowi kara nie może być zmniejszona, gdyż nie okazał on żadnych powodów skruchy. Posługiwał się bronią i strzelał nie jednokrotnie, ale przypadkowo ofiarą tych strzałów padła tylko jedna osoba. Kirszencwajg zostaje uwolniony z zarzutu zranienia Popiela i Regulskiej.

Icek Frydman oskarżony jest o dwa przestępstwa: o udział w rozruchach i usiłowanie morderstwa. Również on działał w stanie silnego podniecenia. Ale i w stosunku do niego sąd odrzuca, że działał w obronie koniecznej. Jego tłumaczenie, że stanął w obronie żydówki napadniętej przez chłopa, zostaje obalone, ponieważ świadkowie stwierdzili, że wspomniany chłop nie posiadał broni, nie zamierzał nikogo atakować i nikomu nie groził. I Frydmanowi nie może być kara złagodzona, albowiem nie przyznał się i nie dał dowodów skruchy.

W sprawie oskarżonych Feldberga i Haberberga sąd wziął pod uwagę ich podeszły wiek, i to, że są to poważni ludzie, i dlatego, że oni sami uprzednio interweniowali u władz, mimo to wzięli udział w zajściach, co stwierdzili świadkowie. Również oni nie wykazali skruchy, byli uzbrojeni i w bójkach wykazali wielką agresywność i dlatego kara im **zostaje podwyższona.**

Sąd uzasadnia dalej winę w stosunku do pozostałych oskarżonych.

Odnośnie do morderców b. p. Minkowskich sąd jest zdania, że można dać wiarę jedynie częściowo zeznaniom sierot Minkowskich Herszka i Gawrysia, którzy składali zeznania w pierwiastkowym śledztwie. Wówczas widzeli stojąc przy oknie, tych czterech oskarżonych chrześcijan Frączkiewiczów, Iwańskiego i Kwietniewskiego, ale wówczas żaden z chłopców nie zeznał, że widzieli, jakoby ci chrześcijanie mieli mordować. Późniejsze ich zeznania złożone przed Sądem Okręgowym w Radomiu, mogły być następstwem przywidzeń. I dlatego oskarżeni chrześcijanie **zostali skazani jedynie za udział w rozruchach**, w czasie których kilka osób padło śmiertelnie rannych, natomiast zostają uniewinnieni z zarzutu zamordowania b. p. Minkowskich.

Trzej chrześcijanie, Wierzbicki, Gospodarczyk i Świeżak, uniewinnieni przez Sąd Okręgowy w Radomiu, zostali przez Sąd Apelacyjny skazani po 8 miesięcy więzienia każdy. Wina ich została stwierdzona, przez cały szereg świadków żydów, którym Sąd Okręgowy nie dał wiary, lecz Sąd Apelacyjny uwierzył im, wyjaśniając, iż uniewinnienie tych trzech oskarżonych byłoby błędem.

Sąd odrzuca całkowicie koncepcję obrońców Landaua i Berensona, że była to obrona konieczna mas. Koncepcja ta jest prawnie niczym nie uzasadniona.

Podwyższone zostały głównie kary za łączne przestępstwa.

Sąd doszedł do przekonania, że w tym stanie rzeczy nie uważa za możliwe zawieszenia kary żadnemu z oskarżonych, a to z powodu tragicznych skutków, jakie pociągnęły za sobą wypadki przytyckie.

Sąd nie uważa również za możliwe utrzymanie w mocy małych kar i dlatego wszystkim karę podwyższył.

Kinoteatr dźwiękowy „W A N D A“ Sw. Gertrudy 5

Wyświetla od dziś VIII jubileuszowy film sezonu — Pierwszy polski film wykonany na miarę arcydzieł zagranicznych

TRĘDOWATA Piękna i wzruszająca opowieść miłosna na tle głośnej powieści HELENY MNISZEK najpoczytniejszej polskiej autorki. W rolach głównych: ELŻBIETA BARSZCZEWSKA — FRANCISZEK BRODNIEWICZ — STANISŁAWA WYSOCKA — KAZ. JUNOSZA STĘPOWSKI — JÓZEF WĘGRZYN — MIECZYSŁAWA ĆWIKLIŃSKA — WŁADYSŁAW GRABOWSKI — ZYGMUNT CHMIELEWSKI i inni — Filmu tego nie potrzebujemy określać żadnymi superlatywami każdy kto go oglądnie, sam stwierdzi, że przewyższa on okrzyczane przeboje zagraniczne

Ponadto w programie rewelacyjne dodatki dźwiękowe

Początek seansów w dnie powszednie o godzinie 5-tej, 7-mej i 9.10. — W niedzielę i święta o godzinie 3-ciej popołudniu — Program N. 8.

Czyją własnością jest „Goniec Warszawski“?

Wychodzący w Poznaniu sanacyjny „Nowy Kurier“ zarzucił „Gońcowi Warszawskiemu“, że pismo to, mimo swego narodowego charakteru, jest subwencjonowane przez żydowskiego przemysłowca śląskiego Al. Faltera. Redakcja „Gońca“ zapowiedziała wniesienie do sądu skargi o oszczerstwo i podrywanie zaufania do pisma, gdyż wszelkie zarzuty „Kuriera“ są niezgodne z prawdą, a „Goniec“ jest własnością pracujących tam publicystów. Jeżeli chodzi o p. Faltera, to „Goniec“ nawet zwalcza jego szkodliwe wpływy.

Aresztowanie hiszpańskiego statku w Buenos Aires

Niebywałą sensację w Buenos Aires wywołała afera statku hiszpańskiego „Cabo San Antonio“. Statkowi temu, zafrachtowanemu przez rząd Katalonii, nie pozwoliły władze portowe na wjazd do Buenos Aires, ponieważ nie był konsygnowany do żadnego z agentów morskich, wobec czego musiał pozostać na redzie. Po pewnym czasie, jeden z morskich agentów przyjął na siebie odpowiedzialność wobec władz argentyńskich, wyładowano więc towar z okrętu na redzie i przewieziono go innym statkiem do portu w Buenos Aires. Jednocześnie jednak, agent morski zażądał obłożenia okrętu sekwestrem, co uczynił również kupiec, dostarczający na okręt żywności. Do tych komplikacji dołączyła się jeszcze ta, że kapitan okrętu, oficerowie, lekarz i pielęgniarka oświadczyli, że nie mają zamiaru wracać tym okrętem do Hiszpanii. Na wiadomość o tym, załoga okrętu, wśród której znajdowało się **4 delegatów rządu katalońskiego,** usiłowała siłą zmusić kapitana i oficerów do pozostania na pokładzie okrętu. Powiadomiony o tym kapitan portu, wysłał na okręt żołnierzy prefektury morskiej, celem uwolnienia kapitana i oficerów. Załoga okrętu stawiła żołnierzom prefektury morskiej czynny opór, wobec czego aresztowano całą załogę w liczbie 92 osób i przekazano całą sprawę władzom sądowym. Jak wykazały dochodzenia, **delegaci rządu katalońskiego posiadali dokumenty, dające im władzę życia i śmierci nad kapitanem i oficerami okrętu.**

— * —

„Największym wrogiem Sowietów — religia“

W przemówieniu podanym ostatnio przez rozgłośnię sowieckie Stalin oświadczył: „Uważamy każdą religię za naszego największego wroga. Walka z religią musi być dalej prowadzoną w niezmniejszonych rozmiarach. Nie może być mowy o tolerancji dla religii, ponieważ jej cele zdecydowanie sprzeczne są naszym celom“.

Echa zjazdu nauczycielstwa polskiego wschodniej Francji

W niedzielę dnia 15 bm. odbył się w Metzu zjazd nauczycielstwa polskiego wschodniej Francji przy udziale około 50 uczestników. W zjeździe wzięli udział przedstawiciele ambasady w osobach p. radcy emigracyjnego Kary, p. Jędrzejewiczowej, instruktorki oświatowej przy ambasadzie, konsula generalnego ze Strasburga, p. J. Lechowskiego i innych władz. Zjazd był wyznaczony na godzinę 9 rano i skończył się o godz. 3 po południu. Przewodniczył p. Piotrowski, prezes „Ogniska“. W tym dniu kolonia polska w Metzu obchodziła święto niepodległości z nabożeństwem. **Kierownicy zjazdu nie rozpoczęli obrad nabożeństwem i nie dali możności wypełnienia obowiązków względem Kościoła tym, którzy chcą żyć po katolicku.** Zignorowanie nabożeństwa i odciągnięcie od niego uczestników kongresu wywołało zrozumiałe zgorszenie wśród katolików kolonii

— 0-0-0 —

Z kroniki kieleckiej

KONCERT JUBILEUSZOWY CHÓRU KATEDRALNEGO. W niedzielę ubiegłą w sali teatru gmachu WF. i WP. w Kielcach odbył się staraniem Chóru Katedralnego, z okazji 10-lecia istnienia tegoż chóru, koncert ze współudziałem Orkiestry Symfonicznej 4 p. p. Leg., oraz Chóru włościańskiego z Masłowa koło Kielc. Na wstępie Chór Katedralny pod batutą p. prof. J. Rosińskiego z towarzyszeniem Orkiestry Symfonicznej odśpiewał „Kantatę“ do św. Cecylii.

Przemówienie okolicznościowe wygłosił ks. prof. B. Kiełb. Nastąpiły dalej popisy Chóru włościańskiego z Masłowa pod batutą p. J. Wojno, który odśpiewał trzy pieśni. Orkiestra symfoniczna 4 p. p. Leg. pod batutą p. por. M. Firka odegrała fantazję z opery „Halka“ St. Moniuszki, oraz „2 Rapsodię węgierską“ Liszta.

Wręczenie batuty honorowej prof. J. Rosińskiemu za 10-letnią pracę, oraz popisy Chóru Katedralnego, zakończyły koncert.

POŚWIĘCENIE KAPLICY W SCHRONISKU DLA STARUSZEK W NIEWACHLOWIE. W dniu 22 bm. odbyła się w Niewachlowie (3 km. od Kielc) uroczystość poświęcenia nowo wybudowanej kaplicy w schronisku dla staruszek pod wezwaniem św. Józefa, utrzymywanym przez Diecezjalne Towarzystwo Dobroczynności „Caritas“. Poświęcenia dokonał Ks. Biskup sufragan, wygłaszając przy tym odpowiednią naukę. Schronisko św. Józefa powstało z inicjatywy i funduszów Ks. Biskupa A. Łosińskiego, ordynariusza diecezji kieleckiej w roku 1931 i oddane w zarząd Tow. Dobroczyn. „Caritas“. Początkowo schronisko mieściło się w wydzierżawionym domu na tak zwanej „Kawęczyźnie“ pod Kielcami, w roku zaś 1935 zostało przeniesione do nowo wybudowanych budynków na terenach zakupionych w Niewachlowie. W chwili obecnej w schronisku przebywa 30 staruszek.

CHRUST I ŚCIÓŁKA DLA BEZROBOTNYCH. Wojewódzki Komitet Pomocy Zimowej podjął starania w Dyrekcji Lasów Państwowych w Radomiu o udzielenie pozwolenia na bezpłatną zbiórkę chrustu i ściółki w lasach państwowych dla biednej ludności, pozostającej bez pracy. Dyrekcja zgodziła się na prośbę Komitetu i wydała polecenia do podległych sobie nadleśnictw, aby te ze swej strony wydawały bezpłatnie ludności wiejskiej kwity na prawo zbierania pewnej ilości chrustu i ściółki.

SPÓŁDZIELNIE SZEWSKIE W WOJ. KIELECKIM. Przy poparciu Kieleckiej Izby Rzemieślniczej, zostały założone i uruchomione w roku bieżącym spółdzielnie szewskie w Kielcach, w Częstochowie, w Iwoniskach, w Opatowie, w Ostrowcu, w Skarżysku i w Wolbromiu. Obecnie przybywają do wyżej wymienionych nowe 3 spółdzielnie szewskie, mianowicie: w Iłży, w Staszowie i w Sosnowcu, gdzie po odbytych zebraniach szewców powołano komitety organizacyjne, które rozpoczęły pracę przygotowawczą do uruchomienia spółdzielni.

PT. naszych PRENUMERATORÓW prosimy uprzejmie uskuteczniać wszelkie wpłaty dla dziennika „Głos Narodu“

tylko

na konto P. K. O. Nr. 415.730.

Ś. † P.

Eustachy Popiel

właściciel majątku Czaple Wielkie, ochotnik W. P. obrońca Lwowa

opatrzony św. Sakramentami po długich i ciężkich cierpieniach oddał ducha Bogu dn. a 24 listopada w 62 roku życia

Nabożeństwo żałobne przy zwłokach odprawione zostanie w piątek dn. 27 bm. o godzinie 10 rano w kaplicy na cmentarzu Rakowickim w Krakowie, poczem nastąpi złożenie tymczasowe w miejscowym grobie rodzinnym

Żona, Siostry, Dzieci, Synowe, Zięć i Wnuki

Studenci okupują Uniw. Jagiel.

Wykłady zawieszone do odwołania

W środę, około godz. 12, większa grupa młodzieży weszła do gmachu Collegium Novum, mimo sprzeciwu woźnych i urzędników, którzy na polecenie władz kontrolowali indeksy. Grupa ta, złożona z około 500 osób, zaczęła na wezwanie rektora Szafera opuszczać Coll. Novum. W niedługi czas po tym zebrani, za pośrednictwem wyłonionej delegacji, uzyskali od p. rektora Szafera zezwolenie na odbycie w westibulu U. J. zebrania, na którym uchwalili 24 godzinną okupację Collegium Novum na znak solidarności z młodzieżą w Wilnie i Warszawie. Demonstranci zajęli kilka sal I i II piętra, a na zewnątrz gmachu wywiesili transparenty z napisami: „Walczymy o narodową Polskę bez żydów i komuny“, „Na U. J. polscy profesorowie i studenci“ i t. d. Transparenty te usunięto w godzinach popołudniowych na polecenie p. rektora. Po zorganizowaniu straży porządkowej wewnątrz gmachu studenci wypuścili około 100 słuchaczy U. J., którzy nie chcieli wziąć udziału w okupacji gmachu.

W związku z okupacją głównego gmachu U. J. Senat akademicki, na odbytym w środę posiedzeniu, postanowił zawiesić wykłady na U. J. aż do odwołania.



Tak... UNIWERSALNY KREM Fate to krem na każdą porę roku

oryg. pudełko -20 -40 i -1.75

J. i S. STEMPNIEWICZ - POZNAŃ

Min. Antonescu w Krakowie

W środę w południe przybył do Krakowa rumuński minister spraw zagranicznych Antonescu z małżonką, w towarzystwie gen. dyw. Tanescu, płk. Keinzla, wicemarsz. Senatu Sandulesco, dyrektorów dep. Creteano i Zamfiresco i innych. Gości powitali na dworcu wicemin. **Szembek**, wojew. **Gnoiński**, gen. **Łuczyński**, prez. **Kaplicki**, prof. UJ. **Smoleński**, kompania honorowa ze sztandarem. Z dworca min. Antonescu udał się do Grand Hotelu, a stamtąd na Wawel. W katedrze wawelskiej goście w towarzystwie polskich dygnitarzy, oraz **ks. prałata Domasika**, zeszli do krypty św. Leonarda i na sarkofagu śp. marsz. Piłsudskiego złożyli 3 wieńce w imieniu króla, rządu i armii rumuńskiej, po czym zwiedzili katedrę i zamek.

Z Wawelu cywilni dygnitarze rumuńscy udali się na śniadanie do prez. Kaplickiego. Dygnitarzy wojskowych podejmowały śniadaniem w Hotelu Francuskim władze wojskowe.

Godziny popołudniowe poświęcili Rumuni na zapoznanie się z zabytkami miasta. Po obiedzie, wydanym na cześć gości, wieczorem, w Grand Hotelu, przez min. Szembeka, opuścili oni Kraków i udali się do Warszawy.

—oOo—

Kronika lwowska

(Adres Oddziału lwowskiego „Głosu Narodu“ Lwów, ul. Małachowskiego 2/V. Telefon nr. 118-11).

—oOo—

WYKŁADY NA UNIWERSYTECIE i Politechnice lwowskiej rozpoczęły się w poniedziałek. Na ogół panuje na obu uczelniach zupełny spokój. Żydzi albo nie przychodzą wcale, albo zajmują miejsca po lewej stronie, względnie słuchają wykładów stojąco.

POŚWIĘCENIE NOWEJ KSIĘGARNI. Wczoraj ks. dr Ciemniewski dokonał poświęcenia nowo otwartej księgarni p. Rudolfa Schweitzera przy ul. Batorego 26. Właściciel księgarni p. Schweitzer, pochodzący ze starej, znanej rodziny mieszczańskiej, jest doskonałym fachowcem, który otworzył swe przedsiębiorstwo po odpowiednim przygotowaniu i długoletniej pracy zawodowej. Powstanie tej nowej polskiej, katolickiej placówki powitać należy z tym większą radością, że założoną ona została w dzisiejszych ciężkich czasach, wytwarzając poważną konkurencję żydowskim księgarniom i antykwarniom, do niedawna mającym niemal monopol na ul. Batorego.

PETARDA W SKLEPIE. Do żydowskiej owocarni przy ul. Kopernika 23, niewykryty sprawca wrzucił petardę, powodując częściowe zniszczenie towarów.

——ooOoo——

TEATR WIELKI czwartek godz. 7.30: „Pigmalion“.

TEATR ŻOŁNIERZA czwartek g. 7.30: „Chata za wsią“ (premiera).

REPERTUAR KIN LWOWSKICH.

CASINO: „Ostatni poganin“.
CHIMERA: „Głos serca“.
UCIECHA: „Nowe przygody Tarzana“.
PAX: „Chopin, piewca wolności“.
APOLLO: „Kain i Mabel“.
GRAŻYNA: „Pan Twardowski“.
KOPERNIK: „Pod dwiema flagami“.
MUZA: „Rose Marie“.
MIRAŻ: „Epizod“ i „Walc miłości“.
PALACE: „Bohater dnia“.
PAN: „Czu-Czin-Czau“.
RAJ: „Mazur“.
ŚWIT: „Władczyni Libanu“.
STYLOWY: „Mali bohaterowie“ i rewia.
TON: „Szkarłatny kwiat“.

——ooOoo——

Wielka afera w Dyrekcji kolejowej

Wykryta przed paru dniami wielka afera w lwowskiej Dyrekcji kolei państw. zatacza coraz szersze kręgi i urasta do rozmiarów prawdziwego skandalu. Na polecenie Pokuratury aresztowany został niejaki **dr Henryk Blidner**, koncypient adwokacki, zam. przy ul. Domagalczów 9, który grał dużą rolę w machinacjach, dotyczących nominacji, awansów, przeniesień itp. Dalej aresztowany został jeden z referentów biura personalnego dyrekcji PKP., a dwóch referentów przeniesiono do dyrekcji w Radomiu. Wreszcie przeniesiony został również i szef Ochrony kolejowej. W związku z tą aferą nastąpiło też poprzednio zwolnienie szefa biura personalnego, płk. Mączki.

Skandal w szpitalu żydowskim we Lwowie

W związku z śmiercią siedmiu kobiet na oddziale położniczym tego szpitala, przeprowadziła komisja wojewódzka na miejscu dochodzenia. W wyniku tych dochodzeń **aresztowani zostali dyrektor i dwaj lekarze ordynujący tego szpitala**. Jak słychać komisja wykryła w szpitalu skandaliczne nieporządki i zaniedbania względem hygieny i antyseptyki.

Przed walnym zebraniem Izby Adwokackiej

Na sobotę, 28 bm., wyznaczone zostało Zwyczajne Walne Zgromadzenie krakowskiej Izby Adwokackiej. W związku z tym sekretariat Izby rozesłał adwokatom sprawozdania z działalności Izby za rok 1935/36. Liczba adwokatów w roku sprawozdawczym wynosiła **1.291**, a więc, w porównaniu z poprzednim okresem sprawozdawczym, **zwiększyła się o 51 osób, czyli o niespełna 3 procent. W Krakowie prowadziło kancelarię 491 adwokatów.** — Spowodowane kryzysem zubożenie społeczeństwa wpłynęło bardzo poważnie **na zwiększenie liczby bezpłatnych obrońców dla ubogich.** Gdy w roku ub. Rada Adwokacka wyznaczyła na żądanie sądów, obrońców dla ubogich **w 567 sprawach**, to w ostatnim okresie sprawozdawczym adwokaci zmuszeni byli zastępować z urzędu niezamożnych klientów **w 1.064 sprawach.**

Sąd dyscyplinarny Izby Adwokackiej miał do załatwienia, w okresie sprawozdawczym, **955 spraw, w tym 299 spraw**, które wpłynęły w latach poprzednich z pomiędzy tych 955, **załatwiono 582**, w tym umorzono 321. W dwóch wypadkach zapadły prawomocne wyroki za sprzeniewierzenie funduszów klientów. **Jeden z adwokatów został skreślony z listy palestry.** Poza tym Sąd dyscyplinarny nałożył **11 kar pieniężnych**, w wysokości **2.750 zł. i 5.715 zł.** kosztów.

W dniu 1 października 1936 na liście aplikantów adwokackich krakowskiej Izby Adwokackiej figurowało **863 nazwisk.** Liczba ich w porównaniu z poprzednim okresem sprawozdawczym **zwiększyła się o 30 osób.** W ciągu roku ub. 55 aplikantów zdało egzamin adwokacki, 10 wystąpiło, a **zaledwie 3 przeszło do służby w Sądzie i Prokuraturze.** Oczywiście najwięcej aplikantów, bo 397, pracuje na terenie Krakowa. — Tak w statystyce adwokatów, jak również aplikantów, nie umieszczono cyfr ilustrujących procentowy stosunek obrońców chrześcijańskich i żydowskich. Wprowadzenia statystyki wyznaniowej domagał się na ostatnim walnym zebraniu **adwokat Cybulski z Kielc. Przypuszczać należy, że w najbliższym sprawozdaniu Izby Adwokackiej brak ten zostanie usunięty**, a wówczas społeczeństwo dowie się wielu interesujących szczegółów, których adwokaci żydowscy wstydzą się widocznie.

Nowy kanonik katedralny w Krakowie

Prezentę na kanonię akademicką Kapituły Katedralnej Krakowskiej opróżnioną przez zgon śp. ks. dr. Jana Fijałka Uniwersytet Jagielloński podpisał ks. prał. dr. Antoniemu Bystrzonowskiemu, profesorowi teologii pastoralnej na Uniw. Jag.

Kraków swym bezrobotnym

Akcja pomocy zimowej bezrobotnym jest w pełnym toku. Kraków postanowił **niedzielę 6 grudnia** poświęcić wielkiej zbiórce na swych bezrobotnych. Niech dzień św. Mikołaja przyczyni się wydatnie do ulżenia doli najnieszczęśliwszych i umożliwi im przetrwanie nadchodzącej zimy.

6 grudnia w szeregach kwestarzy, przeprowadzających zbiórkę na ulicach i Rynku, który jest sercem Krakowa, staną przed stawiennie duchowieństwa, władz, nauki, wojska, świata pracy i inni. Nikt, kto poczuwa się do obywatelskiego obowiązku nie odmówi daru. Jest to nakazem serca i sumienia!

Odczyt ks. red. Piwowarczyka o korporacjoniźmie

Z cyklu **wykładów naukowych** z dziedziny katolickiej etyki społecznej odbędzie się w sali niebieskiej Domu Katolickiego we czwartek, 26 listopada br. odczyt ks. red. dra J. Piwowarczyka na temat: „Klasa, stan i organiczny ustrój społeczny (korporacjonizm). — Początek o godzinie 18.

Odnowienie kościoła Księży Misjonarzy na Kleparzu

Dzięki zabiegom obecnego superiora **Ks. Józefa Krauzego**, uzyskał kościół Księży Misjonarzy w Krakowie na Kleparzu, o którego konsekracji donosiliśmy, nowe i stylowe wnętrze. Polichromię całego kościoła pod dano gruntownemu odnowieniu, którą przeprowadziła firma **p. Piotra Przeczka**. W prezbiterium postawiono monumentalny, wspaniały o zwartej formie ołtarz główny z z. tawienskiego alabastru. Tak nowy ołtarz, nadający wysoce artystyczny akcent, jak i stylowe cyborium projektował architekt **Franciszek Mączyński**. Prace w metalu wykuł i pozłocił znany bronzownik krakowski **Storc**. Ogół prac restauracyjnych powierzono p. arch. **Franciszkowi Mączyńskiemu**, a prace malarskie utalentowanemu artyście-malarzowi **Janowi Januszewskiemu**. Obaj wywiązali się ze swego zadania z prawdziwym artystycznym wyczuciem piękna.

Z Krakowa do Zakopanego za zł. 5.20

Liga Popierania Turystyki rozpoczęła ostatnio wydawnictwo specjalnych kart na podstawie których można do 15 grudnia odbyć podróż do Zakopanego za 2/3 ceny biletu normalnego i powrócić bezpłatnie. Ponadto karta uczestnictwa umożliwia odbycie pięknej wycieczki autobusem do Morskiego Oka bezpłatnie, bądź przejażdżki kolejką linową na Kasprowy Wierch. Dla orjentacji przytaczamy ceny przejazdów ulgowych do Zakopanego i z powrotem z ważniejszych ośrodków Polski: Warszawa—Zakopane i z powrotem zł. 14.—; Łódź zł. 13.40 Poznań zł. 14.80, Wilno zł. 21.60, Lwów zł. 14.40; Katowice zł. 6.50; Kraków zł. 5.20, Gdynia zł. 19.70.

Kronika krakowska

LISTOPAD.

26. Czwartek. Św. Jana Berchm.
Wschód słońca 7.14, zachód 15.32.
Długość dnia 8 godzin i 18 min.

—— -o-o o- ——

TELEGRAMY PO DWA GROSZE OD SŁOWA. Krakowska Dyrekcja Pocztowa zawiadamia, że taryfa pocztowa za telegramy, zawierające propozycje sprzedaży produktów spożywczych, oraz zamówienia **na** nie wynosi dwa grosze od słowa.

PROCES O NADUŻYCIA CELNE, przy sprowadzaniu owoców południowych przeciw czterem kupcom krakowskim i 2 urzędnikom celnym, który od dwóch tygodni toczy się w krakowskim Sądzie Apel., dobiega końca. W środę przemawiał prokurator Pechelski. W Sądzie Okr. oskarżeni kupcy, z Rafałem Methem na czele, skazani zostali na wysokie grzywny i areszt, a urzędnicy celni uniewinnieni.

RYSICA NA STOLE OPERACYJNYM. — Młoda rysica ze zwierzyńca w Lesie Wolskim złamała sobie nogę. Ranne zwierzę przewieziono do rzeźni m., gdzie weterynarz dr Wypychowski dokonał na zwierzęciu trudnej operacji złożenia złamanej kości. Zabieg udał się i można się spodziewać, że dzięki temu piękny okaz krakowskiego zwierzyńca zostanie uratowany.

PRZEKROCZYŁ OBRONĘ KONIECZNĄ. Sąd Okręgowy skazał St. Kołodziejczyka, gajowego z lasów Potockich z Krzeszowic na 10 miesięcy aresztu za przekroczenie obrony koniecznej. Kołodziejczyk, napastowany przez niejakiego J. Zająca, gospodarza z Myślakowic, postrzelił go i spowodował jego śmierć.

AMATORZY BIŻUTERII, nieznani do tej pory policji, ani niejakiemu J. Schluessellowi, zakradli się wczoraj do jego mieszkania przy ul. pl. Bawół 3, i skradli srebro i złoto wartości 2.000 zł. — Tego samego dnia policja przeprowadziła rewizję u pasera Tobiasza Endego Stradom 9, i zakwestionowała u niego półtora kilograma pierścionków, zegarków, kolczyków, które złożono na IV Komisariacie, Grodzka 65.

Zawiadomienia i komunikaty

W 50-ROCZNICĘ ZGONU ARCHEOLOGA KRAK., Adama H. Kirkora, wygłosi wspomnienie o nim p. St. Noach w czwartek, 26 b. m., o g. zinie 18, w Zakładzie Prehist. U. J., ul. św. Anny 1.

„KAROL XII. I POLSKA“. Wykład p. Felleniusa, ze Sztockholmu, na powyższy temat odbędzie się we czwartek 26 bm. o godzinie 19-tej w Muzeum Przemysłowym, Smoleńsk 9. Odczyt ilustrowany będzie pięknym filmem. Wstęp wolny.

—oOo—

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE.
Teatr m. im. J. Słowackiego.

Czwartek 26. XI. „Arcyszofer Ewa“.
Piątek 27. list.: „Ludzie na krze“.
Sobota 28 listopada: „Arcyszofer Ewa“.

— * —

ŚWIT: „2 dni w raju“.
WANDA: „Trędowata“.
APOLLO: „Rok 2000“.
SZTUKA: „Rozwód z przeszkodami“.
UCIECHA: „Kain i Mabel“.
STELLA: „Noc weselna“ oraz „Sobowtór“.
PROMIEŃ: „Wierna rzeka“.
ADRIA: „Kaprys markizy Pompadour“ oraz „Załoga“.
BAGATELA: „Jaśnie Pan szofer“ (Eug. Bodo, A. Fertner) oraz rewia p. t. „Żegnamy Kraków“.

KARIERA ALFA OMEGI, satyryczny wodewil w 12 obrazach M. Hemara i J. Tuwima, który w wykonaniu zespołu Teatru „Cyrulik Warszawski“, z Dymszą, Zniczem i Brochwiczówną na czele przez 150 wieczorów bawił publiczność stolicy — będzie od poniedziałku 30 bm. atrakcją publiczności krakowskiej.

Od środy dnia 25 listopada br. w kinoteatrze „APOLLO“

Geniusz ludzki stworzył gigantyczne arcydzieło filmowe. Najpotężniejszy twór kinematografii XX.

„ROK 2000“ według znakomitego, bajecznie pomysłowego scenariusza WELLSA — Cuda nowego świata przyszłości, olśniewające rozmachem, potęgą, oryginalnością. — Wizja najstraszniejszej wojny przyszłości. — Narodziny nowej cywilizacji. — Miasta podziemne. — Cuda komunikacji podziemnej i powietrznej. — Człowiek robot. — Szklane domy. — Cuda nowej techniki. — Telewizja. — Pierwsza rakieta rusza na księżyc. — Miłość w XXI wieku. — Genialna reżyseria: ALEKSANDER KORDA — O potędze i wartości tego filmu świadczą cyfry. — 3 lata pracy. — 2 miliony funtów ang. kosztów. — 20.000 statystów.

PORANKI z powyższego filmu: W sobotę dnia 28 bm. o godz. 3-ej — W niedzielę dnia 29 bm. o godz. 10 i 12. Ceny miejsc od 50 gr.

Ostrzenie — Naprawy — Niklowanie,
noży, nożyczek, brzytew, maszynek do włosów — wykonuje fachowo solidnie
Pracownia Narzędzi Lekarskich
L. KNAPINSKI.
Kraków, ul. Mikołajska 7.
TELEFON 105-05.

Ożywiona działalność Akcji Katol. w Jędrzejowie

Dzięki intensywnej pracy proboszcza, ks. prałata **Marchewki** Akcja Katolicka w parafii Błog. Wincentego rozwija się wspaniale i wydaje piękne owoce. Staraniem Akcji Katol. wprost imponująco wypadła uroczystość Chrystusa Króla. Wszyscy członkowie Katol. Stow. Mężów w liczbie 150 osób przystąpili w tym dniu do Komunii św. Uroczystą sumę z asystą odprawił ks. prałat Marchewka, który również wygłosił kazanie na temat: „Duch Chrystusowy w szkole i wychowaniu podstawą odrodzenia narodów“. Wieczorem w Domu parafialnym odbyła się uroczysta akademia ku czci Chrystusa Króla. Po zagajeniu ks. prałata Marchewki, referat o szkole katolickiej i wychowaniu młodzieży w duchu Chrystusowym wygłosił miejscowy dyrygent chóru **p. E. Senderski.** Przemawiali również, prezes Kat. Stow. Mężów **p. A. Osiński** i prezes K. St. Młodzieńców, **Widliński.** Druhowie i druhny z Kat. Stow. wygłosili kilka deklamacyj, chór zaś kościelny pod kierownictwem uzdolnionego bardzo dyrektora p. E. Senderskiego wykonał kilka utworów na 4 i 6 głosów.

Oprócz akademii w Domu parafialnym urządzono jeszcze 5 akademij we wszystkich większych wioskach parafii.

Uroczystość św. Stanisława Kostki.

Przed uroczystością św. Stanisława Kostki urządzono nowennę w kościele i we wszystkich wioskach całej parafii. W uroczystość św. Stanisława Kostki około 250 młodzieńców przystąpiło do wspólnej Komunii św.

Wieczorem znów w obszernej sali Domu parafialnego i we wszystkich wioskach odbyły się akademie ku czci św. Stanisława Kostki. W taki sposób wszystka młodzież męska brała udział w swoim święcie.

Koncert Chóru kościelnego.

W uroczystość św. Cecylii, Patronki Śpiewaków, chóry kościelne pod kierownictwem uzdolnionego dyrygenta **prof. E. Senderskiego,** urządziły wspaniały koncert w sali Domu parafialnego. Na tym koncercie chór mieszany i męski wykonał szereg utworów na 4 i 6 głosów, jako zaś soliści występowali p. prof. Senderski i świetny tenor p. Cz. Jagielski z Kielc.

Smutne tylko bardzo jest to, że miejscowa inteligencja nie bardzo się interesuje Akcją Katolicką i prawie, że nie bierze udziału we wszystkich akademiach.

Na Świętego Mikołaja!

Sw. Mikołaj — Życiorys oprac. S. Krotowski . . . zł. —.30
BORYS J., Sw. Mikołaj w okopach — Komedia leg. w 1 akcie . . . . „ —.90
BULICHOWSKI St. Przygoda Sw. Mikołaja — Obraz scen. w 2 odsłonach . . . . „ —.50
DASZYŃSKA St., Imieniny Sw. Mikołaja — Fant. scen. w 3 odsłonach . . . . „ —.80
MROZOWICKA J., Noc Sw. Mikołaja w lesie — widowisko scen . . . . „ —.80
SZUKIEWICZ M., Noc Sw. Mikołaja — Baśń w 3 aktach a 5 odsłonach . . . . „ 1.—
WIECZOREK P., Sw. Mikołaj — Wizja sceniczna w 5 aktach . . . . „ 2.—

Najmilszym i najcenniejszym podarkiem Mikołajowym to **Książka.**

Olbrzymi wybór dla wszystkich czytelników — poleca:

Księgarnia Krakowska — Kraków, ul. św. Krzyża 13.



Przy zamówieniach, zakupach, korespondencji handlowej i t. p. prosimy uprzejmie powoływać się na ogłoszenia lub wzmianki, zamieszczone w „GŁOSIE NARODU“.

Nauka i wychowanie

Germanista udziela lekcji niemieckiego początkującym oddzielnie i zbiorowo. Zaawansowanym konwersacja oraz wszelkie tłomaczenia z niemieckiego na polski i odwrotnie. Ceny przystępne. ul. Mikołajska Nr. 12 m. 4a

Różne

„ŻYWOTY ŚWIĘTYCH“ w nowem opracowaniu w zeszytach o 16 stronach (4—5 żywotów w każdym) po 10 groszy są do nabycia ks. Wiktor KOCHAŃSKI Wilno — Zamkowa 8.

Lokale

3 pokoje z kuchnią do wynajęcia. Bol. Limanowskiego 52. Dozorca wskaże

Starą garderobę zamienia na pierwszorzędne materiały bielskie firma **Kozłowski** telefon 133-74. Na żądanie posyła do domu.

LINOLEUM - CERATY

Chodniki kokosowe — Podszewki — Wateliny — Parasole — Pończochy — karpetki — Rękawiczki. GORSETY: Drelichy i wszystkie dodatki. Przybory kościelne

Góralik, Rynek 20. Skład przyborów do szycia i haftu.

Ratujmy bezrobotnych od zimna i głodu. Ofiary pieniężne składać należy na Konto PKO Nr. 70.200 Pomoc Zimowa. Ofiary w naturze w miejscowym Komitecie.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru I. w Krakowie, ul. Zyblikiewicza 5.
Sygn. I. Km. 1628/36, 3229/36. 81/36, 1299/36. 2564/36.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Na podstawie art. 602 k. p. c. podaję do publicznej wiadomości, że dnia 9. grudnia 1936 r. o godzinie 10 w Krakowie, przy ul. św. Sebastiana L. 16., sprzedane zostaną w drodze publicznej licytacji należące do dłużników Heleny i Szymona Jereth, ruchomości, a mianowicie: urządzenie domowe, maszyna do szycia „Veritas“, zegar stojący szafkowy, kilim, kandelaber 5-cio ramienny srebrny, 4 lichtarze srebrne, garderoba męska, obrazy, biżuteria i inne.

Oszacowanie ruchomości odbędzie się w miejscu i terminie licytacji (art. 588 § 2 k. p. c.).

Zajęte ruchomości oglądać można przed licytacją w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Licytacja rozpocznie się najpóźniej w ciągu dwóch godzin po wyznaczony terminie (art. 606 § 1 k. p. c.).

Kraków, dnia 23. listopada 1936 r.

Komornik Sądu Grodzkiego rewiru I.
(—) Jan Białas.

Komornik Sądu Grodzkiego, Rewiru III. w Tarnowie, ul. Mickiewicza 12.
Dnia 18 listopada 1936 r.
Sygn. akt. III. Km. 1221/36.

Sprawa egzekucyjna: Wierzyciel P. Alter Bleich w Tarnowie zast. przez adw. Dra. Schützera. Dłużnik P. Henryk i Sala Gutter w Tarnowie ul. Wałowa 2.

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Tarnowie, rewiru III zamieszkały w Tarnowie, ul. Mickiewicza 12. na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 2. grudnia 1936 r. od godz. 8.30 odbędzie się licytacja publiczna ruchomości należących do P. Henryka i Sali Gutter w Tarnowie w jego lokalu w Tarnowie przy ul. Wałowej 2, składających się z 1 kasy ogniotrwałej. 1 zegara szafkowego ciemnego. 2 kilimów, 2 lad sklepowych starych, 2 półek sklepowych, 15 szalików wełnianych, 15 reform dziecinnych pół-wełnianych, 20 reform damskich pół-wełn., 15 swetrów damskich pół-wełn., 20 beretów damskich, 5 retusek bawełnianych (kamasze), 20 kaftanów męskich bawełnianych, 40 krawatów do wiązania, 30 p. skarpetek męskich, 50 tuz. kołnierzyków męskich, 50 p. skarpetek dziecinnych, 50 tuz. jedwabiu w rolkach, 50 p. pończoch damsk., 40 p. pończoch damsk. 30 p. pończoch jedw. damsk., 10 tuz. chusteczek do nosa, 10 tuz. mydełek toaletowych, 10 tuz. pudru różnej wielkości, 10 tuz. pasty do zębów w tutkach. 10 szt. torebek damskich, 10 szt. torebek damskich lepszych, 4 tuz. szelek męskich. 50 p. rękawiczek damskich, oszacowanych na łączną sumę 954 zł.

Przedmioty powyższe można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Tarnów, dnia 18. listopada 1936 r.

Komornik Sądu Grodzkiego w Tarnowie
Stanisław Wojciechowski.

HENRYK BORDEAUX 74

Świat wykolejonych

(Autoryzowany przekład Z. Skolimowskiej z francuskiego).

Teraz trzeba wziąć stąd umarłą, od tych obcych ludzi, odebrać ją i mieć ją dla siebie, dopóki ziemia jej nie przygarnie.

Zwrócił się do komisarza policji.

— To koniec. Zabieram ją.

— Nie może pan, panie profesorze, są jeszcze formalności.

— Mówię panu, że chcę ją zabrać. A gdyby żyła?

— Gdyby żyła, toby pan mógł.

— Zatem niech pan tak postępuje, jakby jeszcze żyła. Proszę mi ją oddać.

— Dobrze, panie profesorze, wezmę wszystko na siebie. Pan ocalił mą żonę.

— Niech pan każe zajechać, jak można najbliżej i oddali tych ludzi przed domem. Niech odejdą. Niech odejdą. Ojciec który zabiera zmarłą córkę, to nie widowisko.

Podczas, gdy oddany Vernier wykonywał podwójne polecenie, Piotr Lubert obszedł zgromadzonych.

— Czy który z panów był świadkiem wypadku?

— Ja — odpowiedział asystent szpitala. — Byłem obecny i nie mogłem przeszkodzić.

— A ksiądz?

— Nie byłem tam, lecz widziałem przed tym tę młodą dziewczynę. Jestem wikarym w Saint-Severin.

— Czy panowie chcecie mi towarzyszyć do domu?

Oddał swój bilet ratownikowi

— Przyjdźcie do mnie jutro rano, lub dziś, jak wolicie.

— Wolę jeszcze dziś, — odparł tamten, gdyż było mu pilno odebrać zapłatę i znikł w przyległym pokoju, by włożyć swe wysuszone odzienie.

— To prawie zawodowiec — objaśnił policjant doktora. — Kręci sie nad brzegiem rzeki, by wyławiać tonących.

Skoro wszystko było już gotowe, Piotr Lubert wziął na ręce córkę, zawinąwszy ją w koce.

— Pomogę panu — zaproponował Vernier. —

— Wszyscy pomożemy — ofiarował się ksiądz i lekarz.

— Ja sam wystarczę. — Nie jest taka ciężka.

Zabrał ją sam do swej wielkiej limuzyny i trzymał ją w ramionach; ksiadz i komisarz zajęli przednie siedzenia, asystent zaś usiadł koło szofera. Ratownik pojedzie tramwajem. Lecz trzeba było dwojga, by wnieść umarłą na schody. Piotr poprosił księdza. Miał wrażenie, że powaga śmierci wymaga tego właśnie.

Marineta, pokojówka otworzyła drzwi, zanim zadzwoniono. Odgadła, że panienka jest w niebezpieczeństwie. Od progu Piotr już sam niósł swą córkę. Jeszcze należała do niego. Przechodząc koło służącej, której przywiązanie do pani było mu dobrze znane, powiedział:

— Uważaj, aby pani nie przyszła. Za chwilę ja sam ją przygotuję.

W ten fatalny wieczór ani na chwilę nie zapomniał o boleści żony. Lecz ona, usunąwszy Marinetę, weszła do pokoju, gdy składał na łóżko posłane na noc, tę, która się już w nim nie obudzi. Schyliła się nad zmarłą, wzięła jej twarz w ręce, a jej boleść przewyższała wszystko, co słowa i łzy mogą wyrazić.

— Czemuś przyszła tak zaraz? — zapytał ją Piotr cicho.

— O, wiedziałam.

Podniosła się trochę i zwróciła do męża, który chciał ją wesprzeć:

— Jak musisz być zmęczony! Czy to ty ją niosłeś? Idź wypocząć. Będę czuwać nad nią.

Ksiądz zbliżył się do niej.

— Pani — rzekł — Bóg jest miłosierny. On jej przebaczy.

— Dla mnie to uczyniła, — odrzekła. Poprosiła, aby wszyscy wyszli, chce bowiem z Marinetą ubrać zmarłą i przemienić pokój w rodzaj kapliczki ze świecami i gałązku bukszpanu w wodzie święconej. Po tym, będą mogli powrócić. Ksiądz zechce odmówić modlitwy przed wyjściem. — Usłuchano jej poleceń i doktór zaprowadził wszystkich do salonu, gdzie profesor Courtelain pozostał, nie chcąc jedną osobą więcej zajmować miejsca w pokoju umarłej. Badanie jeszcze nie było skończone. — Ksiądz widział Ewelinę tego samego wieczora, asystent zaś był świadkiem samobójstwa.Ratownik już przyszedł. Usiadł w fotelu, w odległym kącie salonu, a zakłopotany luksusowym urządzeniem mieszkania, obliczał na tej podstawie wysokość wy nagrodzenia.

Piotr Lubert usadowił wszystkich i znikł na parę minut. Chciał zobaczyć swe dziecko w jedynie jeszcze możliwym, rodzinnym, ostatnim połączeniu, między żoną a nim.

— Moja biedna Geniu!

— O Piotrze!

Dodała jeszcze zapominając o sobie:

— Tak cię kochała, tak cię podziwiała!

Te słowa rozszarpywały ranę ojca, który w ostatniej rozmowie z córką, wypędził ją z domu. Wrócił do salonu i rozpoczął badanie, któreby mogło rzucić najlepsze światło na sprawę.

(Ciąg dalszy nastąpi),

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy . . . 20 gr.
Nadesłane na stronie 6 po dziale gospodar. . . 50 gr.
Komunikaty „ „ . . 60 gr
„ na 1-szej „ „ . . 70 gr

Drobne za wyraz . . . . 10 gr.
Układ tabelaryczny o 50% drożej.
Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Skę z o. o. dr. St. Kijak. Redaktor odpowiedzialny mgr. Konstanty Turowski.
Drukarnia Krakowskich Zakładów Graficznych i Wydawniczych pod zarządem R. Ferka.